

PARTNERZY WYDANIA



NOWY SĄCZ | LIMANOWA | GORLICE | KRYNICA | MUSZYNA | PIWNICZNA | STARY SĄCZ | MSZANA DOLNA | GRYBÓW | BOBOWA | BIECZ

ts www.dts24.pl

ZIMOWE WAKACJE 2018

DOBRY TYGODNIK SĄDECKI

**GAZETA
BEZPŁATNA**

Nr 8 (381),
22 lutego 2018

Nakład 18 000 *

*obejmuje pobrania wersji elektronicznej

Ludzie potrzebują
lewicy

» str. 3-4

Odkrywanie
historii sądeckich
Żydów

» str. 6

Przysiądziesz
się do
Kaczyńskiego

» str. 9

Do ostatniej
kropli Zubra

» str. 12-13

W oczekiwaniu
na następców
mistrzyni

» str. 18



FOT. ANDRZEJ KLIMKOWSKI

REKLAMA

**W MOSZCZENICY
U PASONIA**

**WESELA
KONFERENCJE
PRZYJĘCIA**

ZAPRASZAM!
STANISŁAW PASON
CHŁOP
RADNY WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

602-310-021
(018) 446-05-22

WWW.UPASONIA.PL

PRAWDZIWE
**BURGERY
PIEROGI
PIZZA
OBIADY**

BISTRO
WYŻERKA & WUJKA
Artur Wyżerka, "Wujek"
tel. 500 608 707

UCZESTNIK
TOP CHEF

Pasaż Krynicki, ul. Kraszewskiego 1, poziom +1
za salą zabaw Mały Robinson, Krynica-Zdrój,

www.dts24.pl
- nasz portal
codziennych
wiadomości

Już od:
69 990 zł

*Szczegóły u Dealera: Wikar

Wikar Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl

KONA
NOWY SUV HYUNDAI

Prawdziwy styl można wyrazić tylko przez autentyczne bycie sobą. KONA - całkowicie nowy SUV Hyundai wyróżnia się jedyną w swoim rodzaju stylistyką. Wyjątkowy i pewny siebie wygląd, najnowocześniejsze technologie, moc 177 KM oraz napęd na cztery koła i wiele więcej - wszystko po to, abyś mógł dotrzeć do celu z uśmiechem na twarzy. To Ty kierujesz swoim życiem. KONA - nowy SUV Hyundai.

HYUNDAI
Official Partner

RUSSIA 2018

TRADYCJA
FABRYKA OKIEN

ZIMOWA PROMOCJA!
okna i drzwi

Firmowy Salon Sprzedaży ul. Elektrodowa 47, 33-300 Nowy Sącz
www.tradycja.biz

Z drugiej strony

NOWY SĄCZ	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA
DZIEŃ	-6	-7	-6	-10	-9	-10	-9
NOC	-9	-10	-15	-14	-14	-16	-15

Źródło: pogodynka.pl, IMiGW

Jak informują nas codziennie dostarczane na redakcyjną skrzynkę komunikaty narciarskie ze stacji Dwie Doliny Muszyna–Wierchomla, warunki na stoku są bardzo dobre. Śnieg i lekki mróz – miłośnicy sportów zimowych zacierają ręce, dodajmy, że lekko zmarzniete ręce. Ci, którzy na nartach nie szusują, z sanek trochę wyrośli, a bałwany lepią ale raczej nie ze śniegu, już tacy szczęśliwi nie są. Z tęsknotą zerkają za okno, a tam niby biało, ale jakoś w odcieniu szarym i smętnym. Niestety, dla nich dobrych wieści nie mamy. Kolejne dni będą mroźne, nawet bardzo mroźne. W weekendowe noce termometry mogą pokazać nawet do minus 16 st. C. Koniec miesiąca dowodzi, że nie straciło na aktualności przysłowie: „Idzie luty, podkuj buty”. Wiele wskazuje na to, że i marcowe porzekadło przekuje się w fakty. Jak sobie zatem radzić, gdy za oknem zima, a tak bardzo tęsknimy już za ciepłem? Owo ciepło sobie zapewnić! Gorąca herbata z miodem albo parujące aromatyczna kakao – to jedno. Dobry film, świetna książka, koczek i sympatyczne towarzystwo – to drugie. Ale można też wynurzyć noc z przytulnych domowych pieleszy. Nie brakuje koncertów, imprez kulturalnych i sportowych, które dostarczą nie tylko fizycznego ciepła, ale rozgrzeją nasze emocje, gardła, a może artystyczną wrażliwość. W czym warto w tym tygodniu uczestniczyć? Szczegóły znajdziecie na str. 19. w rubryce „Będzie się działo”. Polecamy! I dużo ciepła życzymy!

(METEA)

TYGODNIÓWKA MARKA STAWOWCZYKA



PERSONALIA

Masuje najcenniejsze nogi

Trochę w cieniu innych transferów oraz inauguracji piłkarskich rozgrywek przeszedł niezauważony wielki powrót na ławkę Sandecji. Fizjoterapeuta Marcin Sapalski po 15 latach przerwy znowu masuje najcenniejsze nogi w Nowym Sączu.

Sapalskiego, ps. „Magister”, sprowadził do Sandecji obecny selekcjoner reprezentacji Adam Nawalka, w 2003 r. kiedy pracował w Nowym Sączu. „Magister” opiekował się wówczas zupełnie innym pokoleniem piłkarzy, zawodnikiem Sandecji był wtedy m.in. obecny drugi trener Janusz Świerad.

– To, co trener Nawalka wprowadził do szatni Sandecji, to była prawdziwa rewolucja, kompletnie wywracało nasze dotychczasowe wyobrażenie o futbolu i o tym, co dzieje się na jego zapleczu. Absolutny profesjonalizm w każdym calu. Ogromnie dużo się nauczyłem podczas pracy z Adamem Nawalką – mówił przed laty Marcin Sapalski.



Potem Sapalski przez chwilę opiekował się jeszcze piłkarzami Kolejorza Stróż, by na długie lata wziąć rozbrat ze sportem. Aż do pierwszych dni tego roku, kiedy odezwał się telefon od dyrektora sportowego Sandecji Arkadiusza Aleksandra.

– Takim propozycjom się nie odmawia, przecież to ekstraklasowy

klub – przyznaje Marcin Sapalski. – To bardzo miłe, że Sandecja o mnie pomyślała, bardzo się cieszę, że znowu jestem z drużyną na ławce. Nie zastanawiałem się długo. Początkiem stycznia zadzwonił dyrektor Aleksander, a już kilka dni później leciałem z drużyną na obóz do Turcji.

(WICZ)

KONKURS

Bilety na Piaska do wygrania

W sobotę 24 lutego w Pijalni Głównej zagra Andrzej Piaseczny. Dla Czytelników „Dobrego Tygodnika Sądeckiego” mamy 5 wejściówek na ten koncert. Aby wygrać, wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie: Koncert jakiego zespołu zainaugurował tegoroczną zimową edycję festiwalu Krynica Źródłem Kultury?

Odpowiedzi przysyłajcie na adres: konkurs@dts24.pl. Czekamy do piątku 23 lutego do godz. 10. Pięć pierwszych osób, które przysła prawidłowe odpowiedzi, otrzyma wejściówki. Ze zwycięzcami skontaktujemy się mailowo.

(R)



Więcej konkursów znajdziesz na naszym portalu www.dts24.pl i profilu Facebookowym „Dobrego Tygodnika Sądeckiego”.

facebook

O tym się mówi

Ludzie potrzebują lewicy

Rozmowa

ze STANISŁAWEM KAIMEM

– szefem struktur powiatowych Sojuszu Lewicy Demokratycznej

– Ile lat nie było Pana w życiu publicznym Sądeckim?

– Wiceprezydentem Nowego Sącza nie jestem już od przeszło 11 lat, a gdy przestaje się być osobą publiczną to znika się z tej przestrzeni. Był to czas spokoju. Teraz zaczyna się nowe czasy i nowe wyzwania.

– Pamięta Pan przekazanie symbolicznego klucza do miasta przez Pańskiego szefa Józefa Antoniego Wiktora następcy Ryszardowi Nowakowi?

– To był grudzień 2006 r., pożegnania, pakowanie. Byłem wcześniej radnym Rady Miasta Nowego Sącza, więc w sumie to było 12 lat w samorządzie. Może nie było zmęczenia, ale praca w samorządzie nie jest łatwym zadaniem, wymaga zaangażowania, oddania się jej.

– Jak się Pan czuł opuszczając po czterech latach gabinet wiceprezydenta? Ulga czy rozgoryczenie?

– Trochę ulgi było, bo to bardzo intensywna praca. Ale pełnienie funkcji publicznych ma też wiele plusów, dziś z sentymentem wraca się do tych lat i mile ten czas wspomina. Pewnie trochę szkoda było odchodzić.

– Mówi się, że władza uzależnia. Miał Pan „syndrom odstawienia”?

– Nie odczuwałem tego w sposób szczególny. Jak kogoś władza



FOT. RTK

uzależnia, to jest niebezpieczne. Trzeba trochę dystansu, wytchnienia, spojrzenia z innej perspektywy. Zmierzam do tego, że często jest tak, że długie pełnienie jednej funkcji, wykonywanie tych samych zadań, powoduje, że człowiek staje się rutynowy, mało mobilny, mało rozwojowy. Kadencyjność w samorządzie jest pewnie też z tego powodu. Trzeba nowej krwi, nowego pomysłu, jak mówią młodzi – nowego powera.

– Pojawiał się nowy power 12 lat temu?

– Odszedłem od tego, co robiłem w działalności publicznej. Wróciłem do działalności gospodarczej i nie narzekam, wiodę spokojniejsze życie, zbieram inne doświadczenia.

– Mniejsza skala?

– Zdecydowanie, ale robiłem to również wcześniej. W międzyczasie prowadziłem spółkę projektową, która była zupełnie nowym wyzwaniem dla mnie. Przez 10 lat dużo się nauczyłem.

– Przez te ostatnie 12 lat pojawiał się Pan przy różnych projektach.

– Owszem, ale to była taka próba. Jak się pracuje na swoim, daje to możliwość realizowania się na różne sposoby. Pełniąc jakąś funkcję, jest się już w określonych ryzach.

– Gdyby Pan miał przedstawić się – Stanisław Kaim AD 2018, to w jakiej formie Pana zastajemy?

– Czuję się bardzo dobrze, zdrowotnie, psychicznie, fizycznie. Mimo że lata lecą, mam dużo zapалу do działalności społecznej, której nie odpuściłem nigdy. Również przez te ostatnie kilkanaście lat udzielałem się w wielu organizacjach. Daje mi to satysfakcję, bo można zrobić coś dla kogoś innego, coś wspólnie zrealizować, coś co jest dobrze odbierane. Polityka ma swoje plusy i minusy, z przewagą minusów w odczuciu społecznym.

– To po co Panu to było? Po co dał się Pan wybrać do szefa powiatowych struktur SLD? Nie zapowiada się, że będą miody...

– Sam sobie zadaje to pytanie. A zupełnie poważnie, to

w SLD byłem zawsze, byłem zresztą na zjeździe założycielskim, byłem aktywny wcześniej. Natomiast jest taki czas, gdy przychodzą nowi i nowe wyzwania. Przyszedł taki moment w organizacji sądeckiej, gdy nie najlepiej się ostatnio działo. Dlatego postanowiłem, że spróbuję jeszcze coś z siebie dać, mimo że to łatwe nie jest. Ale jest poczucie tego, że tyle lat się pracowało, były czasy lepsze i wszyscy byli zadowoleni, ale jak jest trudniej to też ktoś musi podjąć wyzwanie.

– Pamiętamy te lepsze czasy? 1996 rok, premier jest z SLD, prezydent również, na Sądecku mieliśmy trzech posłów z SLD i duża część Rady Miasta to też SLD.

– To było apogeum, jeżeli chodzi o udział lewicy w rządzeniu państwem. Zaszczyty, funkcje, ale też odpowiedzialność. Jak widać, nie ze wszystkiego zdaliśmy egzamin na piątkę, co okazało się w latach późniejszych – porażki, przegrane, margines aż do tego stopnia, że dziś SLD nie jest reprezentowane w Sejmie. W Europarlamencie jeszcze tak. A jak będzie dalej, to zobaczymy, choć idą dobre czasy dla lewicy.

– Dla lewicy rozumianej jako SLD? Czy tej konkurencyjnej reprezentowanej przez Partię Razem?

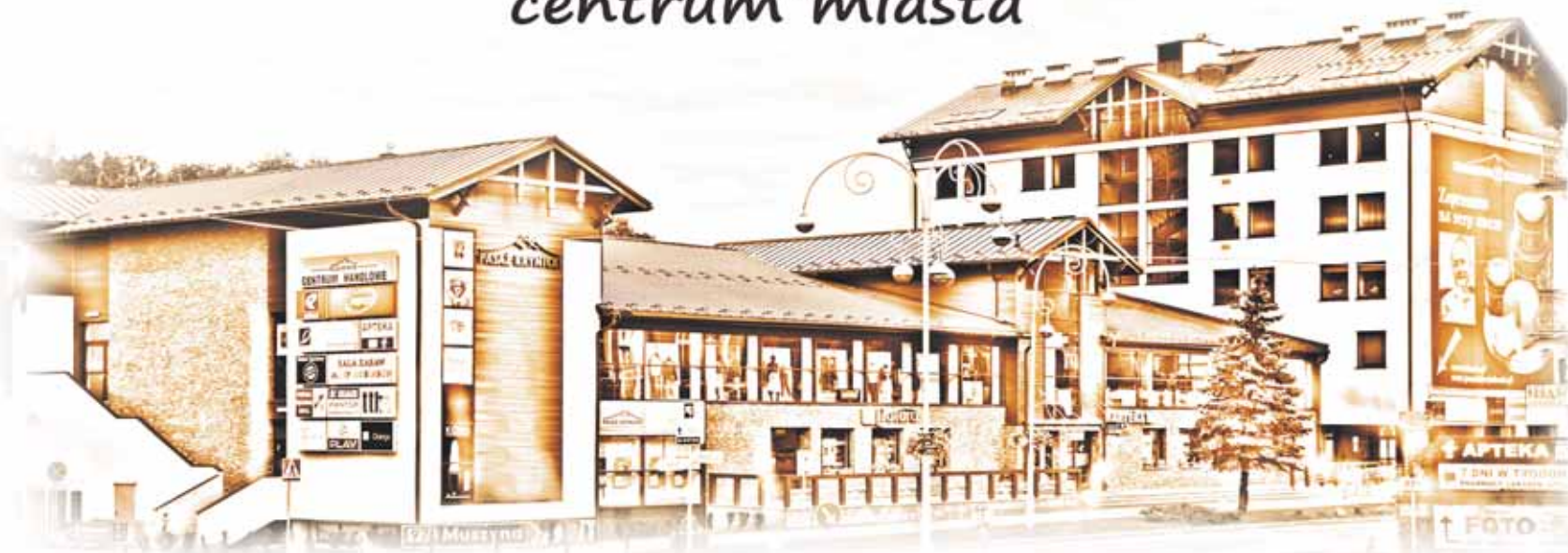
– W ogóle dla lewicy, dla ludzi, którzy w tych poglądach widzą możliwość swego działania i od lewicy oczekują określonych działań.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4

REKLAMA

PASAŻ KRYNICKI
Centrum Handlowe
www.pasazkrynicky.pl

Zakupowe
centrum miasta



ul. Kraszewskiego 1, Krynica – Zdrój

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3**– Od formacji wrażliwej społecznie?**

– Zdecydowanie, wrażliwej społecznie, tolerancyjnej, nastawionej na drugiego człowieka. Mówię tu o całej lewicy, ale myślę, że dobre czasy idą też dla SLD. Będzie lepiej.

– Opozycjoniści odpowiedzą, że rządzące PiS jest bardzo wrażliwe społecznie, wprowadziło program 500+, nikt tego wcześniej nie zrobił.

– A szkoda. Ale to nie wszystko.

– Nie będzie trudno to przelicytować?

– To nie jest kwestia przelicytowania. Bodajże premier Margaret Thatcher mówiła, że rząd nie daje nic od siebie, rozdaje to, co nam zabiera. To nie jest tak, że obecna władza coś dała społeczeństwu.

– Ale gdyby to SLD rozdawało wspomniane „nasze”, to pewnie notowania dzisiaj wyglądałyby inaczej.

– To nie jest PiS-owskie co PiS daje, to nasze wspólne. To tylko kwestia tego, jak umiejętnie się rozdaje, od kogo się bierze, kto partycypuje na rzecz dobra wspólnego, a komu państwo powinno pomagać. Program 500+ generalnie oceniam dobrze, choć ma on wiele wad, zaczyna się robić trochę biurokratyczny, przez co nie dociera do wszystkich. Ale pociągnięcie było dobre, i marketingowe i polityczne, dało poparcie społeczne. Szczególnie dobrze oceniam to, że zmniejszyła się ilość osób żyjących poniżej minimum socjalnego, zmniejszył się zakres biedy w Polsce.

– To po co ludziom wrażliwość społeczna SLD, skoro wystarcza wrażliwość społeczna PiS?

– No właśnie nie wystarcza. Mam zastrzeżenia do programu 500+. Jeżeli młoda rodzina ma dwoje dzieci to pierwsze dziecko nie jest w niczym gorsze od drugiego.

– Ale jest o 500 zł biedniejsze.

– A dlaczego? Znam milionerów, których dzieci mają prawo pobierać pieniądze z programu 500+. Nie wiem, czy to ma sens? To się właśnie mija z logiką wrażliwości społecznej i obowiązku państwa wobec społeczeństwa, że trzeba pomagać tym, którzy sobie nie radzą, którzy niekoniecznie z własnej winy są w gorszej sytuacji materialnej. Wyrównanie tego dla celów propagandowych, że dajemy wszystkim 500+, to nie jest rozwiązanie. Pomagać się powinno tym, którzy, mimo że się starają, nie radzą sobie w społeczeństwie.

– SLD chciałoby odmłodzić szereg, ale chyba Partia Razem lepiej sobie radzi z przyciąganiem młodzieży?

– Razem jest partią, która ma szczytne idee, trochę poparcia, ale nie ma struktur. Usilnie poszukuję Partii Razem na Sądecku, żeby porozmawiać o wyborach, o przyszłości i współpracy. Na razie udało mi się nawiązać kontakt z przedstawicielem Partii Razem w Krakowie, czyli na szczęblu wojewódzkim.

– Koalicja z Patrią Razem?

– Rozmowy. Bardzo bym chciał, żeby lewica nie była podzielona. Żeby o te sprawy, o których tu mówimy, zabiegały wszystkie partie, które miałyby mieć proveniencję lewicową. Klótnie, podziały, animozje, jakieś osobiste pretensje nic nie dają. To nie dotyczy tylko lewicy. Czy koalicja, trudno powiedzieć.

– Sądecki lider SLD myśli o wyborach samorządowych? Obecnie jest jeden radny z SLD w Radzie Miasta – Kazimierz Sas.

– To bardzo mało, ale myślę, że będzie nas stać na więcej. Gdybyśmy wystartowali nawet sami jako SLD w Nowym Sączu, z poparciem organizacji, związków zawodowych, stowarzyszeń, z którymi wielokrotnie braliśmy udział w wyborach, to dzisiaj wypadlibyśmy znacznie lepiej niż trzy lata

temu. I to bez względu na to, ko by kandydował. Będziemy mieć większe poparcie.

– To tylko życzenie nowego szefa?

– Nie, oceniam to na podstawie realiów. Hasło – „idzie czas dla lewicy” to już nie tylko hasło, sam widzę zainteresowanie naszą działalnością, wstępowaniem do partii.

– Przychodzą ludzie z ulicy?

– Przychodzą i zapisują się do partii. To są też ludzie młodzi. To jeszcze nie jest najważniejsze, bo przynależność partyjna to nie wszystko. Bardziej liczy się to, jakie się ma poparcie przy urnach, jak zaangażowani są ludzie w pracę w kampanii wyborczej, jeśli chodzi o kandydowanie, udział w komisjach wyborczych, mężów zaufania. Przeżyłem niejedne wybory samorządowe, parlamentarne, i widzę, że teraz to zaangażowanie jest większe niż wcześniej.

– Jak to wytłumaczyć?

– Obym się mylił, bo to co powiem, optymistycznie nie brzmi, ale myślę, że coraz więcej w społeczeństwie pojawia się ludzi, którzy czują się niepewnie przy obecnej władzy. Z jednej strony mamy program 500+, ale z drugiej działania, które powodują niepokój. Gdy rozmawiam z ludźmi, którzy przychodzą do SLD porozmawiać, zaoferować współpracę, ale również wstąpić do partii, to słyszę głosy, że są to ludzie, którzy potrzebują wsparcia formacji politycznej takiej jak SLD.

– SLD samo pójdzie do wyborów? Decyzja pewnie zapadnie nie w Nowym Sączu a na szczęblu krajowym.

– Decyzja władz centralnych na dzień dzisiejszy jest taka, że do wyborów do sejmików wojewódzkich SLD idzie samodzielnie. Natomiast do wyborów na szczęblu powiatowym i gminnym członkowie partii powinni o tym zdecydować sami.

– Szef będzie miał samodzielność?

– Tak się czuję. Oczywiście jestem związany tym, co mówi zarząd powiatowy SLD, co mówi rada powiatowa, działacze, bo nie jest to jakieś samodzielne stanowisko i nie ma tu mowy o jakiejś dyktaturze, ale nie ma narzucania z zewnątrz rozwiązań, jeżeli idzie o kandydowanie. Nie ukrywam, że prowadzimy rozmowy.

– Do Rady Miasta z kim? Z PO, Nowoczesną?

– Wydaje mi się, że dobrze by było, żeby wszyscy, którzy dziś są w jakiejś tam opozycji, zjednoczyli się. Nie jest to do końca realne, ale nie jest niemożliwe. To jest etap wstępnych rozmów, kiedy proponujemy różne rozwiązania. W najbliższym czasie prawdopodobnie dojdzie do podpisania takiej deklaracji w Nowym Sączu, podobnej jak deklaracja krakowska.

– Pomiędzy?

– Wygląda na to, że byłaby to Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Komitet Obrony Demokracji, kluby obywatelskie, oczywiście SLD, być może, że ktoś jeszcze.

– PSL?

– PSL nie wymieniałem, bo go na razie tam nie ma, ale też niewykluczone, że się pojawi.

– Kiedy podpisanie deklaracji?

– Najprawdopodobniej w następnym tygodniu będzie podpisanie (przyp. red. wywiad przeprowadzono 15 lutego). Widziałem tekst deklaracji przedstawiony do konsultacji. Deklaracja jest bardzo ogólna, ale zapisane są w niej takie wartości, które pewnie SLD będzie akceptować.

– Co to oznacza? Wspólny kandydat na prezydenta, wspólne listy do Rady Miasta?

– Jeśli chodzi o miasto, to tak by to miało wyglądać. To wstępne rozmowy. Przyjdzie do konkretnych rozmów o programie, o tym, czy dana partia podpisze się pod takim rozwiązaniem, bo każda partia ma swój program, także organizacje typu KOD mają swoje kierunki działania. Dzieje się coś nowego. I to jest optymistyczne.

ROZMAWIAŁ**WOJCIECH MOLENDOWICZ**

WYKORZYSTANO FRAGMENTY

WYWIADU DLA REGIONALNEJ

TELEWIZJI KABLOWEJ

Dr Marcin Poręba politolog z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie:

Wraz z Ryszardem Nowakiem przechodzi do historii tzw. wariant partyjny w wyborze prezydenta Nowego Sącza. Sądeckie społeczeństwo zmęczone jest partyjnymi działaczami w miejskich strukturach i jeszcze tej jesieni skończy się w Nowym Sączu wariant obsadzania według partyjnego klucza intratnych stołków w ratuszu czy miejskich spółkach. A tak jest obecnie i wszyscy to widzą. Dlaczego powiedziałem, że wraz z odejściem Ryszarda Nowaka z ratusza kończy się wariant partyjny, skoro tak wielu uważa, że szyld Prawa i Sprawiedliwości daje kandydatowi w Nowym Sączu ogromną przewagę nad konkurencją? Wyjaśnię dlaczego tak uważam. Oczywiście szyld partyjny jest w Nowym Sączu ważny, ale największe szanse na prezydenturę ma taka osoba, która skupi wokół siebie różne środowiska. I nie chodzi tu o środowiska partyjne, ale takie, którym zależy, żeby Nowy Sącz się zmienił. Sądecka grupa opozycyjna nie ma lidera, co łatwiej pozwoliłoby pogodzić różne idee tam reprezentowane i być mocniejszym przeciwnikiem dla PiS, ale druga strona też nie dopracowała się wyraźnego lidera. Na przeciw siebie stają dwie drużyny bez wyraźnych liderów. Zjednoczenie szerokiej opozycji w Nowym Sączu i wystawienie wspólnej listy do Rady Miasta da efekt synergii i ta lista ma szansę na wiele miejsc w nowej radzie.

OGŁOSZENIE

Czytelniku, wiemy, że jesteś mobilny i lubisz, żeby „Dobry Tygodnik Sądecki” był zawsze tam, gdzie Ty. DTS to gazeta, która zawsze jest pod ręką, nawet jeśli musiałeś wyjechać na drugo koniec świata. Możesz nas czytać gdziekolwiek jesteś. Elektroniczną wersję „Dobrego Tygodnika Sądeckiego” możesz zawsze pobrać ze strony www.dts24.pl. Znajdziesz tam również wszystkie archiwalne numery Twojego ulubionego tygodnika.



REKLAMA

Emilowi i Dariuszowi Szarkom

oraz Ich Rodzinom
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY
Śp. Zbigniewa Szarka

składają
Zarząd i pracownicy firmy FAKRO

audiofon

aparaty słuchowe

Nowy Sącz • ul. Żółkiewskiego 11, gabinet 17 • tel. 18 471 95 32

**BEZPŁATNE
BADANIE
SŁUCHU**

[225 lat] UZDROWISKA
KRYNICA-ZEGIESTÓW S.A.



[więcej niż woda]



Jesteśmy dumni z tego, że możemy
od 225 lat gościć na Państwa stołach.

To dzięki Państwu i poprzednim pokoleniom,
towarzyszyliśmy w niezmiernie ważnych
i szczególnych momentach.

Naszą nową etykietą chcemy jeszcze bardziej
podkreślić walory i wyjątkowość naszej wody.

kryniczanka.pl

Opinie

Odkrywanie historii sądeckich Żydów wciąż trwa



Jerzy Widel
Z kapelusza

Muszę się spieszyć, bo kiedy wejdzie w życie nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej podpisana i zarazem skierowana do Trybunału Konstytucyjnego przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, mogą mieć nieprzyjemności. Nie jestem historykiem ani artystą, więc w myśl ustawy „kto przeczy faktom...” grożą mi 3 lata kryminału.

W swoim ponad 40-letnim stażu w zawodzie dziennikarskim miałem okazję rozmawiać z kilkudziesięcioma Żydami obywatelami Polski i Izraela, przede wszystkim związanymi z Sądecczyzną i Nowym Sączem. Różnie oceniali zachowanie nas Polaków w czasie II wojny światowej, ale także przed wojną i po wojnie. Głównie oceniali bardzo pozytywnie, ciepło, z nostalgią, ale też przypominali przypadki podłości, napaści nie tyle fizycznej ile moralnej. Jednak stwierdzeń o antysemityzmie ogółu Polaków nie słyszałem. Te spotkania a wcześniej doświadczenie rodzinne niejako były istotą moich zainteresowań historią sądeckich Żydów. A jest ona naprawdę imponująca.

Refleksje poniższe nasunęły mi się po spotkaniu, jakie miało miejsce w miniony piątek w sądeckim ratuszu. Wojewoda Józef Gawron wręczył w imieniu prezydenta RP Andrzeja

Dudy Józefowi Jaroszowi Krzyż Komandorski Odrodzenia Polski. Rodzina Jaroszków w latach II wojny światowej w swoim domu w Stańkowej uratowała życie 14 Żydom. Pierwotnie myślałem, że uroczystość w magistracie ma charakter czysto propagandowy po ostatnich wydarzeniach związanych z nieszczęsną nowelizacją ustawy o IPN. Ale okazało się, że nie ma z tym nic wspólnego, gdyż odznaczenie dla Józefa Jarosza zostało przyznane jeszcze w zeszłym roku z okazji 75. rocznicy utworzenia Żegoty. 87-letni pan Józef nie mógł wówczas ze względu na stan zdrowia pojechać do Warszawy i uroczystości odbyły się teraz w Nowym Sączu. Tym samym miały szczególną oprawę, gdyż uczestniczyła w niej Anna Grygiel-Huryn uratowana przez rodzinę Marii i Franciszka Jaroszków w Stańkowej. Zresztą pani Anna była inicjatorką przyznania odznaczenia Józefowi Jaroszowi. Wcześniej dzięki niej i jej rodzinie Instytut Yad Vashem przyznał rodzinie Jaroszków odznaczenie „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata” za ratowanie polskich Żydów.

Anna z domu Kempieńska urodziła się w 1943 r. w getcie w Zakliczynie. Wraz z matką, wujem i pozostałymi członkami rodziny uratowali swoje życie dzięki Jaroszom. Niestety jej ojciec Zygmunt pozostał w getcie i wojny nie przeżył. W styczniu 1945 roku córka z matką osiadły w Nowym Sączu. Los sprawił, że w dzieciństwie miałem okazję osobiście poznać panią („ciocię”) Reginę, która obdarzyła mnie wielką sympatią. Tak się bowiem złożyło, że w chłopięcych latach mieszkałem nieopodal nieistniejącego już młyna Horowitza na rogu ulicy Kilińskiego i Młyńskiej. Pani Regina

w latach 50-tych pracowała w administracji młyna (już państwowego) i niemal codziennie widywała się z moją rodziną. Sympatyczna pani kupowała mi czapeczki na chłodne dni. Lubiana i szanowana. Mój Boże! Co nieco podsłuchiwałem o jej losach, ale przez myśl mi nie przeszło, że kiedyś poznam dzięki pani Ani losy jej rodziny, czy też innych sądeckich Żydów. W 1996 roku na pogrzeb Reginy Kempieńskiej na cmentarz żydowski przyszedł dziesiątki osób.

W późniejszych latach, ale też chłopięcych poznałem rodzinę K. To byli dobrzy znajomi moich rodziców. Pani K. (zmieniam pierwszą literę nazwiska, gdyż jej rodzina mieszka w Nowym Sączu i nie chciałbym, aby teraz na fali wzmożonej antysemityzmu doznali jakichś przykrości) przeżyła okupację niemiecką, dzięki pomocy Polaków w tym siostr w Białym Klasztorze. Maria K. ciężko pracowała, by wychować swoich synów na dobrych ludzi. Co się jej udało. Nie utyskiwała na swój los, chociaż jak nieraz mi mówiła, często słyszała od Polaków: o znowu ta Żydówka się rozpycha! To byli źli ludzie, którzy nie znali jej traumatycznych przeżyć, bo i skąd. Nie mówiła o tym za wiele, nawet swoim najbliższym.

Mniej więcej z tego samego okresu lat 60-tych, kiedy to obowiązkowo kibicowało się Sandecji, obserwowałem, z jaką estymą na trybunach siedzących odnoszono się do dostojnego jegomościa pana Nusina. To był dobrodziej klubu, oczywiście przede wszystkim piłkarzy, których jakbyśmy to powiedzieli dzisiaj, sponsorował. Tak mniej więcej w okolicach 1968 r. nagle pan Nusin zniknął

z trybun. Poszeptywano, że wyjechał do Izraela, kiedy nastąpiła naglonka na Żydów. Wtedy to Gomulka głośno krzyczał o syjonistach. Nathan Lustig, bo tak w istocie nazywał się pan Nusin nie wytrzymał presji i raz na zawsze opuścił swoją ukochaną Sandecję i Nowy Sącz łącznie ze swoją rodziną.

Lata mijają i kiedy nastąpiła wolna Polska, wiele się zmieniło w relacjach polsko-żydowskich, również w Nowym Sączu. W 1990 r., kiedy kierowałem „Głosem Sądeckim”, zacząłem publikować korespondencje nadsyłane z Izraela w formie wspomnień o przedwojennym Nowym Sączu. To było dla mnie zaskoczenie, gdyż były pisane świetną polszczyzną, ze znanstwem ludzi i jakąś niebywałą serdecznością do miasta. Ich autorem był Albin (Tobiasz) Kac. Zresztą wydał te wspomnienia w formie książkowej w 1997 r. Ale wcześniej odwiedził swoje rodzinne miasto. Jego życie to temat wręcz filmowy. Przeżył II wojnę światową w Rosji sowieckiej, później pracował w ambasadach polskich w Berlinie i Pradze. W końcu przed 1968 r. wyjechał do Izraela wraz z żoną Reginą, która pochodziła z „Piekle”, synami i córkami. Odwiedziłem go zresztą w Izraelu, kiedy władze Nowego Sącza wspólnie z władzami Netanii podpisały porozumienie o współpracy. To był rok 1994 i spotkanie z Ziomkostwem Sądeckich Żydów w Izraelu. Spotkanie serdeczne, przyjacielskie, pełne wspomnień z ich strony. Bez rozdrapywania ran, których wielu z nich doznało w czasie Holocaustu. Przeważały wspomnienia dobrych

chwil w tych złych, często podłych czasach.

To mniej więcej w tym czasie pojawił się w Nowym Sączu Jakub Muller, ostatni przewodniczący Gminy Żydowskiej, który musiał opuścić Sącz i Polskę w 1969 r. Wtedy z regularnością co pół roku, przyjeżdżali do rodzinnego miasta Muller ze Szwecji, Izak Goldfinger i inni ziomkowie żydowscy. Pojawiały się liczne artykuły, publikacje książkowe o historii sądeckich Żydów, także poświęcone historii sądeckiego chasydyzmu i roli jaką odgrywał i odgrywa pochowany w Nowym Sączu cadyk Dywre Chaim Halberstam. A to dzieje prawdziwie pasjonujące. Prawie nieznanym społeczeństwu polskiemu a zwłaszcza sądeckiemu.

Myślę, że paradoksalnie ogólnoświatowe reperkusje wokół nowelizacji ustawy o IPN spowodują jeszcze większe zainteresowanie relacjami polsko-żydowskimi, jakie miały miejsce w przeszłości. Gdzie obok heroicznych czynów, jak w przypadku rodziny Jaroszków ze Stańkowej, były też grzeszne zachowania polskich obywateli wobec Żydów. Bynajmniej niechrześcijańskie. O tym warto pamiętać, bo takie były fakty, co nawet IPN potwierdza. A przecież przez wieki byli to nasi sądecy sąsiedzi. Od jakiegoś czasu zajmuje się tym tematem Stowarzyszenie Sądecki Sztetl. W sposób naukowo-badawczy z odpowiednimi instrumentami. Owoce tej pracy już widać choćby w opracowaniu i uwiecznieniu interesującej historii sądeckich Żydów. To pożyteczna praca dla potomnych.

REKLAMA

GALERIA DA VINCI
OPRAWA OBRAZÓW
SKLEP DLA PLASTYKÓW

RAMY FOTORAMKI LUSTRA OBRAZY

- obrazy olejne
- akwarele • hafty
- grafiki • dyplomy
- papiirusy • plakaty • fotografie

OPRAWA OBRAZÓW
www.oprawa.pl

Nowy Sącz • ul. Lwowska 13 (obok Muzeum)
SKLEP DLA PLASTYKÓW

Z tym kuponem **10% RABAT** na oprawy

HELIOS

FILMOWE PORANKI

Moc atrakcji dla najmłodszych!

Co druga niedziela, godz. 10:30

HELIOS DLA DZIECI

Kino Helios Nowy Sącz
ul. Lwowska 80
rezerwacja: 18 440 11 86
www.helios.pl

Bądź eko, czytaj DTS online. Pobierz gazetę z www.dts24.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

TUJA 0,59 zł. Tel. 518 518 835.

Fakty, komentarze

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Dobro zabijane hejtem

Dobre serce Michała, 12-latniego ministranta z Ubiadu, który oddał swoją kołędę wzruszyło nas i poruszyło. Podzielił się tą historią z Czytelnikami (DTS z 25 stycznia 2018 r.), żeby pokazać przykład młodego, wrażliwego człowieka, który wrażliwość przekuł w czyn, nie tylko oddając swoje pieniądze, ale też organizując w szkole akcję sprzedaży ciast. Michał jest dla nas wzorem, zresztą wiele podobnych komentarzy pisali nasi Czytelnicy. Wspaniały, wrażliwy młody człowiek! Takich chcielibyśmy spotykać na swoich życiowych drogach.

Historia Michała poszła w świat, o chłopcu powołując się na DTS, napisał portal Onet, Wirtualna Polska, Gazeta i wiele innych. Bylibyśmy dumni, że na DTS powołują się ogólnopolskie media, a przedstawiony przez nas wzór inspirował kolejne osoby. Bylibyśmy, ale niestety ta pozytywna, budująca historia ma swoją ciemną stronę.

Nie wszyscy właściwie odczytali gest chłopca, hejt jaki pojawiają się pod informacją o ministrancie, zatrważa. Pomoc zorganizowana przez szóstoklasistę stała się okazją do uderzenia w Kościół, we władze gminne, a nawet w samego chłopca. Niestety jak się okazuje wielu Czytelników przebiega wzrokiem tylko pierwsze zdanie. Nie zauważyli, że pani Anna, której pomógł

Michał, nie żyje w skrajnej nędzy. To wrażliwe serce dziecka, nieprzyzwyczajonego do takich warunków, odebrało skromny, drewniany dom kobiety jako sytuację, w której trzeba interweniować. Pani Anna nie jest też bez pomocy, bo znajduje się pod opieką katolickiego Caritasu, jest odwiedzana przez panią soltys, codziennie jest wożona do Domu Opieki Społecznej w Zbyszycach. O tym wszystkim pisaliśmy na łamach „Dobrego Tygodnika Sadeckiego”. Najwyraźniej nie każdy przeczytał, pomstując na nieczułych dorosłych, którzy nie zauważyli sytuacji kobiety. Pośrednio odbiło się to także na pani Annie i jej rodzinie, bo w internecie pojawiły się zdjęcia rudery, która nie ma nic wspólnego z czystym, zadbanym domem, w którym żyje głuchoniema mieszkanka Ubiadu.

A Michał, wrażliwe dziecko, widzi całe zamieszanie, czyta hejt i wszystko przeżywa. Nieprzyjemności jakie dotykają tych, których zna i tych, którym ze szczerego serca chciał pomóc, napędlają go zdumieniem i lękiem. Przecież chciał dobrze i postąpił dobrze.

Najbardziej smutne jest to, że chłopiec po medialnym zamieszaniu i komentarzach, z którymi się zetknął, następnym razem zanim komuś pomoże, mocno zastanowi się, czy warto...

JOLANTA BUGAJSKA

TYDZIEŃ W SKRÓCIE

Sandecja najlepsza w Ekstraklasie

Piłkarze Sandecji Nowy Sącz po rozegraniu 23 meczów na poziomie Lotto Ekstraklasy z 22 punktami na koncie zajmują ostatnie bezpieczne miejsce w elicie – czternaste. Sądzącanie wyprzedzają Bruk-Bet Termalica Nieciecza (21 pkt) i Pogoń Szczecin (20 pkt).

Podopieczni trenera Kazimierza Moskala w ostatni piątek rozgrywali swój ligowy mecz z Koroną Kielce. Białe-Czarni postawili się faworytom, z którymi jesienią przegrali 0:1 i tym razem urwali im punkt remisując 3:3. To właśnie biorąc pod uwagę mecze zakończone remisami Sandecja jest najlepsza w całej Ekstraklasie. Zajmuje ex aequo pierwszą lokatę z Lechem Poznań, z którym zresztą w tym sezonie dwukrotnie bezbramkowo dzielili się punktami. W sobotę 24 lutego o godz. 15.30 Sandecja zagra w Niecieczy z Bruk-Betem, tym razem w roli gościa.

(RSZ)

Budowa stadionu ruszy w październiku

W październiku ma zostać wbita symboliczna łopata na stadionie Sandecji,

rozpoczynająca budowę ekstraklasowego obiektu. Taka deklaracja padła podczas spotkania przedstawicieli kibiców Sandecji z prezydentem Ryszardem Nowakiem.

Kibice usłyszeli potwierdzenie, że przygotowaniem przetargu na projekt stadionu zajmuje się Sadecka Infrastruktura Miejska, a sam przetarg zostanie ogłoszony na dniach.

Obiekt zlokalizowany będzie przy ulicy Kilińskiego, będzie spełniał wymogi UEFA, mając co najmniej 8200 miejsc siedzących, będzie posiadał przestrzeń komercyjną, cztery zadane trybuny i zwartą bryłę – relacjonowali po spotkaniu kibice Sandecji.

Odnieśliśmy wrażenie, że prezydent Nowak doskonale zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji, a z jego zapewnienia wynika, iż sprawa budowy stadionu jest dla niego priorytetowa, wymaga jednak czasu i trzymania się procedur (przetarg, decyzja środowiskowa itp.), których nie da

się przyspieszyć – informują fani Białe-Czarnych.

(NS)

Na Długosza nie zaparkujemy

Na przełomie lutego i marca z nowosadeckiej ulicy Długosza zniknie łańcuszek samochodów parkujących wzdłuż Plant. Miejski Zarząd Dróg wprowadza w tym miejscu zmianę organizacji ruchu. Będzie można tam parkować jedynie w soboty, niedziele i święta.

Intencją wprowadzanej zmiany jest według urzędników poprawa bezpieczeństwa w rejonie Plant, na odcinku pomiędzy ul. Mickiewicza a ul. Konarskiego oraz likwidacja zatorów ruchu pojawiających się tutaj w godzinach szczytu. Interweniowali w tej sprawie nowosadeccy radni.

Lekarstwem na problemy kierowców, którzy dotąd korzystali z możliwości zaparkowania w tym miejscu, ma być nowy parking przy Bulwarze Narwiku znajdujący się w odległości ok. 300 m oraz parking na terenie dawnej Straży Pożarnej (ok. 200 m od Plant).

(IK)

Więcej codziennych wiadomości znajdziesz na:
www.dts24.pl

REKLAMA

Niesamowita przemiana Pani Ilony, która schudła 25 kg w Centrum Dietetycznym w Krynicy-Zdrój!

- Chciałam po prostu być zdrowa – mówi Pani Ilona, która ważyła ponad 95 kg. Dzięki motywacji i determinacji udało się jej już schudnąć 25 kg. W końcu zrozumiała, że kluczem do sukcesu jest przede wszystkim systematyczność i zmiana sposobu odżywiania się.

Co skłoniło Panią do podjęcia kuracji odchudzającej w Centrum Dietetycznym w Krynicy-Zdrój?

Do podjęcia kuracji skłoniła mnie metamorfoza mojej klientki, która w przeciągu dwóch miesięcy zmieniła się nie do poznania. Gdy zobaczyłam ją w moim salonie, postanowiłam też zrobić coś dla siebie i kolejnego dnia umówiłam się na wizytę w Centrum Dietetycznym.

Czy zmiana diety i wprowadzenie nowych nawyków było dla Pani trudne do zrealizowania?

Byłam przekonana, że będzie mi trudno wprowadzić zdrową dietę, ponieważ co do wielu produktów jestem bardzo wybredna. Jednak Pani dietetyk pokazała mi posiłki, dzięki którym jem co lubię i nie wymagają one dużej ilości czasu na przygotowanie. Podczas kolejnych wizyt Pani Joanna powoli wprowadzała do jadłospisu produkty, za którymi wcześniej nie przepadałam i bardzo je polubiłam.



Jak teraz wygląda Pani życie, jak się Pani czuje?

Gdy schudłam 25 kg, czuję się dużo lepiej. Nie mam już bólów kręgosłupa i nóg. Wreszcie mam chęć, aby pójść na siłownię. Jestem bardzo zadowolona z moich sukcesów, które zdobyłam dzięki wsparciu Pani Joanny Maciuszek i jej wspaniałej asystentce.

Czy jest coś, co chciałaby Pani poradzić osobom, które chcą się odchudzać?

Ja już wiem, że bez pomocy Pani dietetyk nie dałabym sobie rady. Dlatego zachęcam, aby każdy kto ma problem z nadwagą zrobił jak najszybciej ten pierwszy krok i zapisał się do dietetyka, ponieważ zdrowie jest najważniejsze.

Zapisz się już dziś!



Dietetyk
Joanna Maciuszek



Przed kuracją



Po kuracji

Polskie Centra Dietetyczne

ul. Kraszewskiego 38 33-380 Krynica Zdrój

tel. 791 711 776

email: krynicazdroj@projektzdrowie.info

Zapisz się na wizytę już dziś!



siedem dolin

NOWE ATRAKCJE ZIMOWE

w okolicy

DŁUGOŚĆ
1900m

Kotelnicy Wierch
1033
m n.p.m.

ŚLIZGOSTRADA

MUSZYNA JASIEŃCZYK

Osoby indywidualne zapraszamy bez rezerwacji codziennie o godz. 10.00 i o godz. 14.00 od 26 grudnia do końca sezonu.

Rezerwacja innych terminów tylko dla grup:
tel.: **785 052 454**
www.siedemdolin.pl

Więcej na stronie:
www.slizgostrada.pl

TRIKKE SKI ARENA

KRYNICA - ZDRÓJ

Osoby indywidualne zapraszamy bez rezerwacji codziennie o godz. 11.00 i o godz. 15.00 od 26 grudnia do końca sezonu.

Rezerwacja innych terminów tylko dla grup:
tel.: **511 130 107 / 503 461 003**
email: trikkeskiarena@op.pl

Więcej na stronie:
www.trikkeskiarena.pl

A to ciekawe

Przysiądziesz się do Kaczyńskiego

– Pan Boguś czynił dobro ludziom – tak mówiła o Bogusławie Kaczyńskim solistka operowa Grażyna Brodzińska. Na sierpień tego roku planowane jest odsłonięcie ławeczki wieloletniego gospodarza krynickiego Festiwalu im. Jana Kiepury. Inicjatorem upamiętnienia Bogusława Kaczyńskiego w krynickim uzdrowisku jest Fundacja Orfeo, zajmująca się spuścizną po tym wybitnym znawcy muzyki poważnej.

Pierwsze pomysły na upamiętnienie Bogusława Kaczyńskiego pojawiły się tuż po jego śmierci. Publicysta zmarł po długiej chorobie 21 stycznia 2016 r. w wieku 74 lat. Jego postać dla wielu już na zawsze będzie się kojarzyła z Krynicą-Zdrojem oraz Festiwalem im. Jana Kiepury, Kaczyński był bowiem dyrektorem artystycznym tego festiwalu przez 28 lat.

– Bogusław Kaczyński nadał mu prawdziwie europejską rangę. Na festiwalu przyjeżdżało wielu wspaniałych artystów o światowej sławie z Polski i z zagranicy a także renomowane zespoły, reprezentujące nie tylko muzykę klasyczną. Dla nich ścigały tysiące widzów, wynajmujących pensjonaty i hotele z rocznym wyprzedzeniem, by nie przegapić wielkiego muzycznego święta – mówi dyrektor Fundacji Orfeo Barbara Kaczmarkiewicz. Jej zdaniem największym magnesem festiwalu był właśnie Bogusław Kaczyński, powszechnie znany z telewizji, lubiany i szanowany popularyzator muzyki klasycznej.

Przy zielonym pensjonacie

– Był osobą o najwyższym autorytecie, kimś, komu się ufa. Bilety na festiwalowe koncerty i przedstawienia rozchodziły się na długo przed samym festiwalem, bo widzowie mieli zaufanie do Bogusława Kaczyńskiego jako przewodnika po labiryncie sztuki. Każdego roku proponował coś nowego i odkrywał melomanom nieznane przestrzenie w muzyce i kulturze. Był żywą marką festiwalu, a dla widzów „przyjacielem w kulturze” – dodaje Barbara Kaczmarkiewicz.

Podczas corocznych pobytów w uzdrowisku Kaczyński rezydował w zielonym pensjonacie Wisła, przy ul. Bulwary Dietla 1. To właśnie w tej okolicy, w centrum uzdrowiska, ma stanąć pamiątka w postaci ławeczki. Dyrektor artystyczny



FOT. PIOTR GRZYŁAK

uważał, że właśnie tam najlepiej czuć klimat dawnej, przedwojennej Krynicy. Kuracjusze i goście festiwalowi lubili zaglądać do ogródka kawiarni w tym pensjonacie, bo wiedzieli, że będą mieli okazję spotkać tam swego mistrza, zamienić z nim kilka słów, podzielić się wrażeniami z obejrzanych prezentacji artystycznych, przedstawić swoje uwagi lub po prostu życzyć mu zdrowia.

– To symboliczne miejsce. Pan Bogusław swoją niezwykłą pasją rozsławił Krynicę-Zdrój oraz oczywiście Festiwal im. Jana Kiepury, mimo że pomysłodawcą festiwalu był oczywiście Stefan Półchłopek. Przez długie lata jednak gospodarzem był Bogusław Kaczyński. Uważam, że taka forma upamiętnienia to piękny gest, oddanie hołdu wieloletniemu dyrektorowi artystycznemu naszego festiwalu. Krynica jest mu to winna – stwierdza burmistrz Krynicy-Zdroju Dariusz Reško.

Pomnik i atrakcja turystyczna

– Postać Bogusława Kaczyńskiego była w ciągu wielu lat festiwalowych nierozdzielnie częścią Krynicy, tą najszlachetniejszą. Chcielibyśmy, żeby tak pozostało. Stąd nasz pomysł na upamiętnienie Bogusława Kaczyńskiego w formie pomnika – ławeczki. Stwarza to jego wielbicielom możliwość spotkania się na nowo z mistrzem – podkreśla dyrektor Fundacji Orfeo.

Ławeczka ma być także kolejną atrakcją, przyciągającą turystów. Na jej postawienie zgodziła się już krynicka Rada Miasta oraz konserwator zabytków.

– Tylko jedna osoba z Rady była przeciw, a jedna się wstrzymała, reszta osób była za. Konserwator zabytków również nie miał większych zastrzeżeń, co do idei budowy pomnika, mimo że ulica Nowotarskiego należy do zabytkowej zabudowy Krynicy-Zdroju – podkreśla Reško.

Projekt ławeczki jest już gotowy. Wykonał go warszawski artysta rzeźbiarz Tomasz Górnicki, który wyrzeźbił popiersie Bogusława Kaczyńskiego znajdujące się na jego grobowcu w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach.

– Prace artystyczne związane z budową pomnika jednak jeszcze trwają. W związku z tym kosztorys nie został jeszcze zamknięty. Staramy się, żeby odsłonięcie pomnika Bogusława Kaczyńskiego na Deptaku w Krynicy-Zdroju nastąpiło w sierpniu 2018 roku, kiedy to tradycyjnie odbywa się Festiwal im. Jana Kiepury – podsumowuje Barbara Kaczmarkiewicz z Fundacji Orfeo.

– To na pewno będzie piękna uroczystość, która zgromadzi z pewnością wielu melomanów i nie tylko – dodaje burmistrz Dariusz Reško.

AGNIESZKA MAŁECKA

Bogusława Kaczyńskiego chyba wszyscy kojarzą z dżentelmeńską elegancją i niezwykłą pasją, z jaką opowiadał o gwiazdach sceny operowej. Był absolwent Akademii Muzycznej w Warszawie, teoretykiem muzyki, ale też pianistą. Przez lata był dyrektorem Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy, potem twórcą Europejskiego Festiwalu im. Jana Kiepury i znanego na świecie Festiwalu Muzyki w Łańcucie. O muzyce potrafił opowiadać jak nikt inny. „Kaczyński zrobił dla sztuki operowej więcej niż ktokolwiek w jej dziejach w naszym kraju” – uważał Zygmunt Kałużyński. Był ulubieńcem publiczności, czego potwierdzeniem były trzy „Wiktory”, „Super Wiktor” oraz trzy „Złote Ekrany”. W plebiscycie „Polityki” został zaliczony do grona dziesięciu największych osobowości telewizyjnych XX wieku.

REKLAMA

GOLSPORT

Nowy Sącz, ul. Żywiecka 36 tel. 501 315 676

BUTY PIŁKARSKIE

ODZIEŻ, PIŁKI

Muszynianka[®]

Muszynianka to naturalna woda mineralna rozlewana w Uzdrowisku Muszyna z odwiertów zlokalizowanych na terenie Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Jest wodą alkaliczną, wysokozmineralizowaną, magnezowo-wapniową. Jej orzeźwiający smak oraz składniki mineralne, takie jak: magnez, wapń, potas, sód, żelazo, powodują, że Muszynianka ma właściwości odżywcze. W swoim składzie posiada także wodorowęglany i siarczany, które alkalizują kwasy żołądkowe i są korzystne dla osób cierpiących na nadkwasotę. Przyczyniają się również do obniżenia zawartości cukru we krwi i regulują jej PH. Systematyczne picie Muszynianki nie tylko uzupełnia braki wody w naszym organizmie, ale też pozwala na korygowanie nieprawidłowości wynikających z niedoborów mineralnych i wadliwej przemiany materii.

33-380 Krynica Zdrój / ul. Kościuszki 58 / tel./fax: +48 18 471 21 34,
e-mail: biuro@muszynianka.pl / www.muszynianka.pl

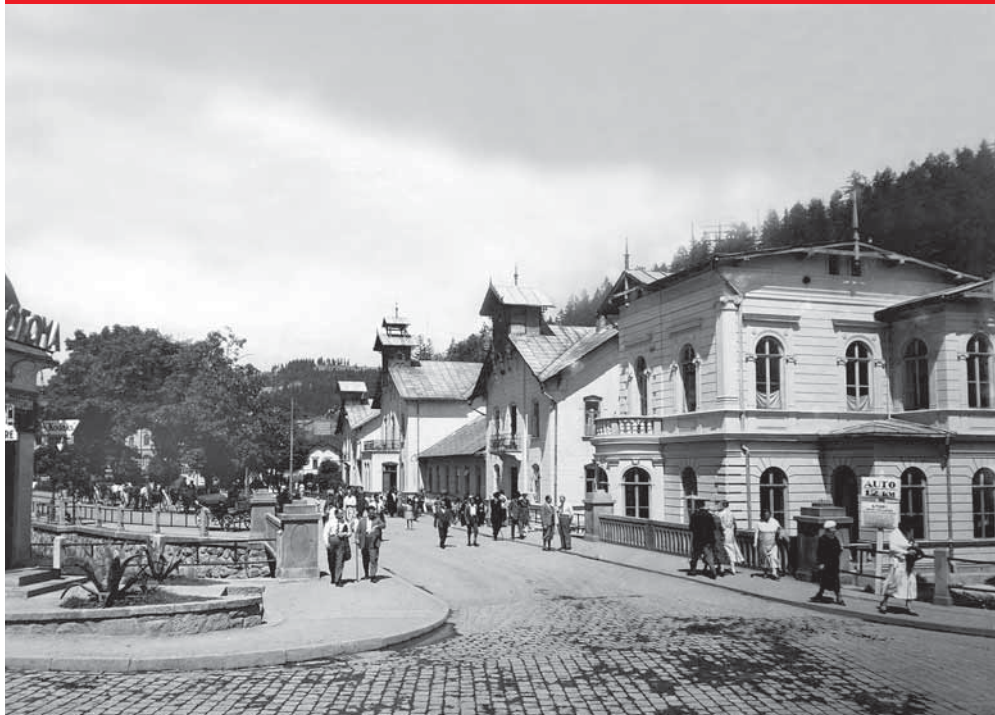


NATURALNE ŹRÓDŁO MAGNEZU
WIECEJ ENERGII ZIMĄ



Wiadomości nie tylko z Deptaka

W OBIEKTYWIE KIEDYŚ I DZIŚ



Stare Łazienki Mineralne



To samo miejsce w czasach współczesnych

FOT. Z ARCH. A. KLIMOWSKIEGO

Politycy na nartach

Beata Szydło przyjechała na urlop do Krynicy. Wicepremier polskiego rządu zamieszkała w Nowym Domu Zdrojowym przy krynickim Deptaku, a wolny czas spędza m.in. jeżdżąc na nartach w Słotwinach.

– Pobytu takiego gościa i powszechnie znanej osoby pewnie nie da się przemilczeć, ale pani premier spędza u nas czas prywatnie, w ramach urlopu, więc jedynie mogę potwierdzić, że faktycznie wybrała Krynice – powiedział nam Grzegorz Biedroń, prezes Uzdrawiska Krynica-Żegiestów.

– Mogę tylko dodać, że dla mnie jako prezesa Uzdrawiska to zaszczyt, a dla Krynicy świetna wiadomość, iż wracają obyczaje z czasów II Rzeczypospolitej. W okresie międzywojennym wszystkie znaczące osoby w Polsce – politycy czy artyści – stawiały sobie za punkt honoru odwiedzenie Krynicy, szczególnie w sezonie zimowym. Nie przypadkiem o Krynicy mawiano się, że jest perłą polskich uzdrowisk i ogromnie cieszyć się, że ta pozytywna moda na Krynice powraca.

Nieoficjalnie wiadomo, że Beata Szydło od lat przyjeżdża regularnie do Krynicy, a zimowe ferie spędzała tu na nartach w czasach, kiedy jeszcze jej dzieci były w wieku szkolnym. Premier Szydło wybrała jako swoją bazę należący do Uzdrawiska Nowy Dom Zdrojowy, bo ponoć zna dobrze ten obiekt z pobytów w nim w czasie jesienno-letniego Forum Ekonomicznego.

Zaznajomieni z listą obecności znanych osób odwiedzających tej zimy kurort twierdzą, że wicepremier Szydło dosłownie minęła się na rogatkach Krynicy z... wicepremierem Piotrem Glińskim, który kilka dni wcześniej jeździł na nartach pod Górą Parkową.

(MOL)

Parkowa rozbłysła

Ciekawą atrakcją zafundowały turystom Polskie Koleje Linowe. Od grudnia Góra Parkowa w Krynicy-Zdroju rozbłysła. I to dosłownie.

Po zmroku, po wyjechaniu kolejką na szczyt Parkowej, otwiera się bajkowy krajobraz. Narciarz, łyżwiarka, królewski tron, sanie Mikołaja tworzą magiczny Park Światła. Odpowiednio podświetlone iluminacje, robią wrażenie. Nie brakuje turystów, którzy robią przy nich pamiątkowe zdjęcia, gwarantując sobie oryginalną pamiątkę z Krynicy-Zdroju. Kto jeszcze nie był, ma szansę na ciekawą fotę do 15 marca.

(R)

ZDJĘCIE Z PARKU ŚWIATŁA NA STR. 1.



Najpiękniejsze zimowe zdjęcia dla DTS dostarcza
Andrzej Klimkowski

Jeżeli jesteś zainteresowany artystycznie wykonanymi
fotografiami, dzwoń: (18) 471 27 27
lub wyślij e-maila na adres:
andrzej.klimkowski@gmail.com

ZIMA 2018

ZAKOPOWER 13.01.2018	BAJM 26.01.2018	ANDRZEJ PIASECZNY 03.02.2018	SYLWIA GRZESZCZAK 16.02.2018	ANI MRU-MRU 21.02.2018
DŻEM 19.01.2018	AGNIESZKA CHYLIŃSKA 27.01.2018	IRA 10.02.2018	KULT 17.02.2018	PERFECT 23.02.2018
GRZEGORZ TURNAU 20.01.2018	KASIA KOWALSKA 02.02.2018	CZERWONE GITARY 11.02.2018	SPONSORZY GŁÓWNI ORGANIZATORZY	

dobry tygodnik
sądecki
ts

Wydawca: Wydawnictwo DOBRE Sp. z o.o. 33-300 Nowy Sącz, ul. Żywiecka 25. ISSN 2082-209X.
www.wydawnictwodobre.pl
Redakcja: „Dobry Tygodnik Sądecki”,

www.dts24.pl, tel. 18 544 64 41, redakcja@dts24.pl

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:

Wojciech Molendowicz, w.molendowicz@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego ds. tygodnika DTS:

Jolanta Bugajska, j.bugajska@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego ds. portalu dts24:

Iwona Kamińska, i.kamienka@dts24.pl

Redaktor senior: Jerzy Widel

Redaguje Zespół: Alicja Augustyn, Jacek Bugajski, Klaudia Kulak, Agnieszka Matecka, Kinga Nikiel-Bielak, Krystyna Pasek, Natalia Sekuła, Remigiusz Szurek
Tel. dziennikarzy dyżurujących: 785 340 411, 513 393 275, 516 169 871

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń: Katarzyna Magiera, k.magiera@dts24.pl, tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Beata Ziemba, b.ziemba@dts24.pl, tel. 889 020 766

Koordynator Biura Wydawnictwa: Bożena Baran, b.baran@dts24.pl, tel. 530 878 909.

Dyrektor ds. kolportażu: Mateusz Węglowski-Król, tel. 665 270 230

Skład: Piotr Płachta, tel. 602 522 291

Druk: Polska Press Grupa Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec.

Uzdrowisko

Do ostatniej kropli Zubra

Rozmowa

z GRZEGORZEM

BIEDRONIEM –

prezesem Uzdrowiska

Krynica-Żegiestów

– Prezesem Uzdrowiska został Pan pod koniec 2016 r. Miniony rok jest więc w pełni rokiem Pana działalności. Jaki jest bilans roku 2017?

– W tej firmie zmiany były do tej pory dość częste, bo długość kadencji prezesów oscylowała w okresie 2 lat, a poprzedni prezes złożył rezygnację po 2,5 miesiącach. Dlatego za pewnego rodzaju sukces można uznać to, że zeszły rok był rokiem stabilizacji, wyciszenia pewnych konfliktów, a sprawy wewnątrz firmy nie zajmowały obserwatorów zewnętrznych. Firma mogła się skupić na rozwoju, na działalności gospodarczej, szukaniu perspektyw rozwoju i opracowywaniu strategii na najbliższe lata. Spółka ma dwie równorzędne nogi: jedna to działalność uzdrowska, a druga to wody lecznicze i woda mineralna Krynica. Jeśli chodzi o działalność związaną z częścią uzdrowską to funkcjonujemy w obrębie

pewnej polityki państwa, która trwa gdzieś od 30 lat. Charakteryzuje się ona lekceważeniem działalności leczniczej prowadzonej przez sanatoria. To powoduje, że rentowność tego typu działalności praktycznie we wszystkich uzdrowskich w Polsce jest równa zeru. To wynika m.in. z tego, że stawki za leczenie uzdrowskie w Polsce są dwukrotnie niższe niż choćby w sąsiedniej Słowacji.

– NFZ na leczenie uzdrowskie przeznacza 1 proc. środków?

– Za rok 2017 to już będzie na pewno poniżej 1 proc., sadzę, że w granicach 0,8 proc. Jeśli ta tendencja się utrzyma, to za chwilę środki z NFZ będą zmierzać do 0,5 proc., zwłaszcza biorąc pod uwagę, że presja opinii publicznej jest taka, żeby więcej wydawać choćby na kardiologię czy onkologię. Działalność profilaktyczna czy rehabilitacyjna, jaka jest prowadzona w sanatoriach, zainteresowania społeczeństwa i decydentów nie budzi. Pomimo tego, że jestem zadowolony ze współpracy z Małopolskim Oddziałem NFZ, podjęliśmy decyzję, żeby jednak docelowo rozwijać działalność związaną z wolnym rynkiem, wykorzystując renomę Krynicy i historię naszych

obiektów. To droga na najbliższe lata, bo wpływy z NFZ dla takich uzdrowskich jak nasze, to sumy rzędu kilku milionów złotych, podczas gdy niewielki szpital powiatowy otrzymuje kwoty powyżej 200 mln zł.

– NFZ płaci mniej, a równocześnie osób zainteresowanych pobytem w Uzdrowsku jest chyba coraz więcej?

– Wydłużają się kolejki w NFZ, a ponieważ społeczeństwo się starzeje, kolejki są zajęte przez 70-80 latków, więc równocześnie młodych osób, które powinny profilaktycznie przyjeżdżać do Uzdrowska, jest coraz mniej. Jestem zdania, że sanatoria powinny być dostępne w większym stopniu dla osób w średnim wieku, czyli tych, które mogą jeszcze dzięki pobytowi w sanatorium żyć dłużej, pracować wydajniej. Mielśmy w ubiegłym roku kuracjusza w wieku 100 lat, takich będziemy mieć więcej, co nas oczywiście cieszy. Ale wobec wysokiej

umieralności np. mężczyzn w wieku 40-50 lat, dla takich pacjentów też powinna być możliwość skierowania z NFZ do sanatorium. Coraz więcej kuracjuszy w związku z poprawą sytuacji ekonomicznej jest gotowych do zapłacenia za pobyt w Uzdrowsku z własnej kieszeni. To przestawienie się na klienta, który ma sam zapłacić, wymaga podniesienia standardu usług, a to wiąże się z ciężką pracą, zarówno jeśli chodzi o podnoszenie kompetencji załogi, podnoszenie jakości bazy ale też standardu samych obiektów.

– W tej ostatniej sprawie Uzdrowsko podjęło już kroki?

– Nie tylko klient komercyjny ale też klient z NFZ oczekuje w XXI wieku standardu pokoju z łazienkami. W naszym uzdrowsku zaniedbania sięgają kilkudziesięciu lat, teraz musimy je nadrobić. Ponieważ budynki, które mamy, są budynkami historycznymi, więc koszty modernizacji w naszym przypadku są

większe, bo musimy działać zgodnie z wymogami konserwatora ochrony zabytków. W styczniu rozpoczęliśmy modernizację jednego z czterech obiektów sanatoryjnych – Nowych Łazienek Mineralnych. Zakres prac, przy wsparciu środków europejskich, będzie przekraczać 7 mln zł. W tym obiekcie wszystkie pokoje będą już o wysokim standardzie, z łazienkami. Zwiększy się też ilość dostępnych miejsc o 25. Będziemy też mieć basen rehabilitacyjny, co da możliwość dodatkowych świadczeń, poprawę jakości usług i możliwość dodatkowych kontraktów z NFZ, jeśli stawki będą atrakcyjne w kolejnych latach.

– Ze środków unijnych ma być też zmodernizowana Pijalnia Jana?

– Bardzo wysoko został oceniony projekt modernizacji Nowych Łazienek Mineralnych. Natomiast były pewne komplikacje przy punktowaniu Pijalni Jana. To historyczna pijalnia, związana z Krynica, i kolejny prezent, który Uzdrowsko wykonuje na rzecz miasta i mieszkańców Krynicy. To obiekt, który nie będzie dochodowy, ale jego remont to ratowanie dziedzictwa historycznego Krynicy. Dotacja będzie wynosiła 50 proc, drugą część wyłożyć musimy z budżetu Uzdrowska.

Nie chcemy, żeby Uzdrowsko kojarzyło się wyłącznie z kuracjuszami. Mamy coraz więcej turystów, bardzo wiele rodzin, młodych małżeństw z dziećmi

REKLAMA

Modele Hyundai w świetnej promocji.

Wyprzedaż Hyundai 2017

Teraz z sumą korzyści nawet do **36 000 zł**



Hyundai lubi zadziwiać. Oszałamiający design, innowacyjne technologie oraz zaawansowane systemy bezpieczeństwa w nowoczesnych modelach robią imponujące wrażenie. Teraz zaskakują również promocyjne warunki wyprzedaży rocznika 2017, dając Ci znaczące korzyści, na które składają się upusty i premie za odkup na wybrane modele. Przyjdź do salonu Hyundai i skorzystaj, zanim wyczerpie się zapasy.

Wika
Nowy Sącz, ul. Węgierska 168
tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wika.pl



HYUNDAI
Official Partner



RUSSIA 2018

5 LAT

GWARANCJI
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

Maksymalna suma korzyści dla każdego prezentowanego modelu dotyczy premii za odkup używanego samochodu przez Autoryzowanego Dealera w wysokości 2 000 zł oraz: dla modelu i20 – upust 6 000 zł; dla modelu i30 Hatchback Premier Luxury – upust 10 000 zł; dla modelu Tucson 1.6 GDI – upust 10 000 zł. Maksymalna suma korzyści „do 36 000 zł” dotyczy upustu dla modelu Santa Fe 7-osobowy 2.0D (185) CRDi 4WD AT z lakierem Chalk Beige w wersji Platinum w wysokości 36 312 zł. Promocja obowiązuje od 01.01.2018 roku do odwołania lub wyczerpania zapasów. Promocja nie jest ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego i nie łączy się z innymi promocjami, w tym ofertą dla firm oraz grup zawodowych. Promocja nie wyłącza innych promocji Dealera. Samochody prezentowane w reklamie mogą różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły oferty i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym dla Hyundai i20 wynosi od 3,6 do 6,7 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 94 do 155 g/km, dla Hyundai i30 wynosi od 3,6 do 5,6 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 99 do 136 g/km, dla Hyundai Tucson wynosi 4,6 do 7,6 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 119 do 177 g/km, dla Hyundai Santa Fe wynosi 5,7 do 6,7 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 149 do 177 g/km.

– **A co z historyczną Patrią? Jej modernizacja była najpilniejszym zadaniem, o którym mówił Pan w momencie obejmowania stanowiska prezesa Uzdrowiska.**

– W tej chwili dla każdego obiektu mamy koncepcję funkcjonalno-użytkową, co też jest dużym osiągnięciem minionego roku. Taka koncepcja jest też przygotowana w przypadku Patrii. W tym roku będziemy oceniać na decyzję Ministerstwa Kultury. Złożyliśmy wniosek o środki na odnowę zabytków, projekt dostał dość wysoką punktację, ale nie zmieścił się w puli środków z pierwszego rozdania. Teraz czekamy na procedurę odwoławczą. Jestem przekonany, że wicepremier Piotr Gliński, który zna Krynice i wspiera wiele przedsięwzięć, wyda pozytywną decyzję. W pierwszej kolejności środki przeznaczymy na odnowienie elewacji Patrii, żeby przywrócić ją do świetności. Natomiast dalsze prace będą wykonywane nie wcześniej jak w roku 2019.

– **Jakie są kolejne plany?**

– Dla mnie priorytetem są teraz Łazienki Borowinowe. To obiekt, który jest od kilkunastu lat wyłączony z eksploatacji. Kolejne kilka lat może spowodować nieodwracalne skutki dla tego budynku. Inwestycja w Łazienki Borowinowe nie jest inwestycją wysokochodową ale po 12 latach powinna się całkowicie zwrócić, generując dochody, a Uzdrowisko po każdej modernizacji jest Uzdrowiskiem o wyższym standardzie. Biorąc pod uwagę funkcję jaką pełni Uzdrowisko, uwzględniając też organizację Forum Ekonomicznego, które od wielu opiera się na budowanych namiotach, które na pewno są kłopotem, jest konieczność inwestycji w ten budynek. Łazienki Borowinowe po modernizacji świetnie spisywałyby się w roli obiektu, w którym mogłyby się odbywać spotkania na najwyższym szczeblu z udziałem głów państw.

– **Priorytetem dla Uzdrowiska stały się inwestycje?**

– Generalnie mamy sporo zaległości inwestycyjnych, więc w sposób naturalny musimy pozyskać przychylność Rady Nadzorczej i ministerstwa. W tym okresie, gdy jestem prezesem, jesteśmy już pod trzecim ministerstwem. Przez pierwsze kilka dni działaliśmy w ramach Ministerstwa Skarbu, później Ministerstwa Rozwoju, teraz jesteśmy podlegli pod Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii. W związku z tym jest konieczność zapoznania nadzoru ministerstwa z problemami Uzdrowiska. Na razie lobuję w ministerstwie, przekonując do akceptacji naszych ambitnych planów inwestycyjnych, wskazując na niskie zadłużenie jakie ma spółka. Nasza spółka jeśli chodzi o kredyty bankowe ma relatywnie niskie



FOT. Z ARCH. G. BIEDRONIA

To był rok poświęcony temu, żebyśmy się nauczyli prowadzić swoją działalność osiągając dochód i równolegle przyzwolicie płacąc pracownikom

zadłużenie i ogromne potrzeby inwestycyjne. Mam nadzieję, że będzie zrozumienie dla tych planów i zgoda, żeby ten skok jakościowy, jeśli chodzi o naszą bazę, był znaczny. Zrywam z polityką, która była charakterystyczna dla tego Uzdrowiska w poprzednich latach, polegającą na tym, że spółka osiągała niskie wyniki, w związku z tym sprzedawało się któryś z obiektów za relatywnie niewielką kwotę i za tą kwotę dokonywało się remontów budynków. Taka polityka na dłuższą metę byłaby samobójcza. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy sprzedawali obiekty, nawet jeśli są deficytowe jak Patria.

– **Działalność uzdrowskowa to jedna noga, drugą jest produkcja wody mineralnej. Krynickie wody coraz częściej pojawiają się w sklepach i goszczą na stołach?**

– Generalnie jeśli chodzi o rynek wód leczniczych, choćby wód Zuber, Jan, Słotwinka to jest to rynek stabilny i to bardzo mocna strona Uzdrowiska. W przypadku wody Zuber mamy problem z zapewnieniem dostaw, bo praktycznie każda kropla się rozchodzi. Działania, które podjęliśmy w 2017 r., czyli usprawnienie pracy źródeł, przebudowa rurociągów, budowa dodatkowych zbiorników, powinny pomóc w tym, żeby ten produkt, który się sam sprzedaje, był nadal mocną stroną Uzdrowiska. Dzięki temu nie będzie też rozczarowania klientów, którzy często mają problem, żeby Zuberą nabyć. Największe możliwości wzrostu są natomiast w zakresie Krynicanek. Ta woda mineralna od kilku lat jest coraz mocniej widoczna na rynku. W przeciwieństwie do innych producentów markowych wód mamy wystarczający obszar koncesyjny, który umożliwia nam

przez najbliższe lata wzrost produkcji. Problemem było przypomnienie i odświeżenie marki oraz techniczne warunki, jeśli chodzi o produkcję. Mamy produkcję zlokalizowaną w strefie A, z największymi ograniczeniami jeśli chodzi np. o poziom hałasu, ruch samochodów, produkcję itp. Nie dostaliśmy zgody na przeniesienie produkcji do innego obiektu, dlatego podjąłem decyzję o modernizacji istniejącej wytwórni, mimo że wcześniejsze opinie twierdziły, że to niemożliwe technicznie. Okazało się, że jednak takie przedsięwzięcie jest realne i mamy zapewnione finansowanie. Pierwsze działania zwiększające wydajność linii produkcyjnej i obniżające koszty produkcji będą możliwe jeszcze w tym półroczu, a kolejny skok wymagający większego zakresu robót będzie wykonany pod koniec tego roku kalendarzowego. To oznacza, że na tym rynku, który jest rynkiem rosnącym jeśli chodzi o wody wysoko zmineralizowane, bo świadomość konsumentów rośnie, będziemy mogli mocniej zaistnieć.

– **Modernizacja zakładu produkcyjnego pozwoli na produkcję większej ilości butelkowanej wody?**

– To nawet podniesienie produkcji w przedziale 2 do 3 razy w zależności od etapu modernizacji. Oczywiście, żeby ta wyższa produkcja była możliwa, musi się pojawić rynek zbytu na nasze produkty. Dlatego ten rok to będzie rok mocnej budowy marki, zwłaszcza Krynicanek, ale będziemy się też starali się inwestować w pozostałe marki, które są też mocnym punktem, czyli Słotwinę i Jan, bo w przypadku Zuber, jak wspominałem, mamy raczej problem z zaspokojeniem popytu.

– **W momencie, gdy obejmował Pan funkcję prezesa, mówił Pan, że Pijalnia Główna powinna być wizytówką Krynicy i tętnić przez cały rok życiem. Udało się?**

– Stopniowo tak. Słyszę od mieszkańców Krynicy opinie, że Uzdrowisko powraca do życia. Udało się to robić bezkonfliktowo, trafiając na łamy prasy nie z racji jakiś skandali, tylko ciekawych wydarzeń. Nie ma już dyskusji o potrzebie kontynuowania tego, co było sukcesem poprzednich lat, jak chociażby festiwal Krynica Źródłem Kultury. Ale nie boimy się też otwarcia na nowe propozycje, na sugestie klientów i mieszkańców. Przykładem był bardzo udany koncert Sławomira. Mamy też bardzo wiele wydarzeń nakierowanych bezpośrednio na mieszkańców i turystów. Niezwykle udany był chociażby Jarmark Bożonarodzeniowy, mikołajki dla dzieci z Krynicy. W najbliższym czasie tego typu wydarzenia będą miały coraz częściej miejsce w Pijalni. W tym tygodniu odbywają się Igrzyska Polonijne, które zawitały do Krynicy. Na początku marca planujemy Dzień Kobiet, w czasie którego będzie mnóstwo atrakcji dla pań, ta impreza na pewno w żeńskim gronie odbije się szerokim echem. Chcemy też, żeby Pijalnia wykonywała działalność, do której ma świetne warunki, czyli gościła różnego rodzaju spotkania, konferencje. W najbliższym czasie odbędzie się taka konferencja z udziałem 350 studentów z całej Polski i wicepremiera, ministra nauki Jarosława Gowina. Ważne, żeby Pijalnia tętniła życiem, nie była tylko schronieniem przed deszczem czy nieprzychylną aurą, ale żeby przyciągała tym, co się tam dzieje. W tym roku każdy weekend jest wypełniony, co tydzień coś się będzie działo.

– **Ten rok to ważny jubileuszowy rok 225 lat Uzdrowiska. Co w związku z tym jest planowane?**

– 225 lat to historia naszej firmy ale też historia miasta. Część wydarzeń będzie współfinansowana i organizowana przez Uzdrowisko, a część przez burmistrza. Mieszkańcy Krynicy zagłosowali w budżecie obywatelskim na projekt Otwarcie lata 2018 na kwotę prawie 250 tys. zł. Także z budżetu województwa znaczne kwoty będą przeznaczone na wydarzenia artystyczne i działania kulturalne. Chcemy, żeby jubileusz był okazją do podkreślenia historii. Będą mu towarzyszyć różnego rodzaju przedsięwzięcia artystyczne, teatralne, szczególnie od maja aż do jesieni, z kulminacją w okresie czerwca i lipca. Oczywiście część będą to wydarzenia komercyjne, ale też bezpłatne, otwarte dla wszystkich mieszkańców i turystów. Program cały czas się tworzy i rozrasta, będę miał wkrótce dobre wiadomości.

– **Puentując, rok 2017 określiłby Pan jako rok...?**

– Rok przede wszystkim wytyczenia kierunków i wskazania sposobów osiągnięcia celów. Jeśli chodzi o firmę to rok poświęcony temu, żebyśmy się nauczyli prowadzić swoją działalność osiągając dochód i równolegle przyzwolicie płacąc pracownikom, czyli odejście od filozofii ortodoksyjnie wolnorynkowych ekonomistów, że wykazujemy zyski, bo mamy minimalne pensje i zatrudniamy osoby na zlecenia. Staramy się w Uzdrowisku godzić oczekiwanie dochodów firmy z szacunkiem dla pracowników, bo to są też mieszkańcy Krynicy, powiatu nowosądeckiego. Natomiast jeśli chodzi o „dwie nogi” – noga uzdrowskowa to inwestycje, podniesienie standardu, pozyskiwanie nowych klientów, trudniejszych, bardziej wymagających, ale też wnoszących nową jakość. Otwarcie naszych obiektów dla wszystkich klientów już nastąpiło. Nie chcemy, żeby Uzdrowisko kojarzyło się wyłącznie z kuracjuszami. Mamy coraz więcej turystów, bardzo wiele rodzin, młodych małżeństw z dziećmi, czyli do Uzdrowiska już przybywają osoby w przedziale wiekowym od kilku miesięcy aż do 100 lat. A noga związana z wodą to rok nowego otwarcia jeśli chodzi o inwestycje, modernizacje, ale też rok bardzo wymagający, bo obligujący konieczność budowy marki i kosztów związanych z marketingiem.

– **A rok 2018?**

– Rok 2018 będzie rokiem trudnym, ale myślę, że w historii zapisze się jako rok, który da nowe możliwości w rozwoju Uzdrowiska, ale też miasta i Sądecczyzny, bo przecież jesteśmy już od XVIII wieku ważną częścią kultury i historii całego regionu.

ROZMAWIAŁA JOLANTA BUGAJSKA



Wielkie otwarcie!

już 23 lutego 2018 r. od godz. 9, zapraszamy do nowej siedziby
Biegonice Składy Sp. z o. o.

W trakcie uroczystości nie zabraknie również ciekawych atrakcji

Bilans ferii

Spadł śnieg i w Krynicy zrobiło się tłoczno

Rozmowa

z DANIELEM LISAKIEM
– szefem biura
Krynickiej Organizacji
Turystycznej

– Mija prawie sześć tygodni ferii. Jaki jest ich bilans?

– Kalendarz dobrze się ułożył, bo ferie zaczęły się od województwa mazowieckiego, a to jest dla nas gwarancją dużego obłożenia. Aczkolwiek pierwszy tydzień, czyli ten od 19 stycznia, nie była aż tak tłoczna, obłożenie moglibyśmy szacować gdzieś na 80 proc. Jednak biorąc pod uwagę, że te ferie zaczęły się dwa tygodnie po święcie Trzech Króli, nie można się było wiele spodziewać. Za dużo było przerw wcześniej – Boże Narodzenie, sylwester, Trzech Króli, żeby można było oczekiwać, że po dwóch tygodniach przerwy od relaksu turyści znów będą chcieli odpoczywać. Dopiero w drugim tygodniu, czyli od 25 stycznia w Krynicy zrobiło się tłoczno. Zima w styczniu nie była wymarzona, bo było mało śniegu, aczkolwiek wszystkie stacje narciarskie działały. Na prawdę dopiero od 10 lutego, na czas ferii małopolskich, wymarzony śnieg spadł. Teraz aura jest znakomita. Cieszymy się, bo te dwa ostatnie tygodnie ferii przypadają w tym roku na Małopolskę, a wtedy zwykle obłożenie jest najslabsze. Mamy więc pomoc aury, bo odkąd śnieg się pojawił, do Krynicy przyjeżdża dużo narciarzy.

– Krynica musi sobie też radzić z konkurencją?

– Trzeba przyznać, że dla nas największą konkurencją nie są inne ośrodki narciarskie w Polsce tylko Alpy. Bardzo wielu Polaków wyjeżdża przed sezonem i w sezonie, odpuszczając polskie góry. Rzeczywiście infrastruktura w Alpach jest nieporównywalna, a na wysokości ponad 2-2,5 km zawsze pewny śnieg na trasach narciarskich. Zauważyliśmy taką tendencję, że osoby ze Śląska, łódzkiego, podkarpackiego, małopolskiego przyjeżdżają do nas, ale już osoby z województw północnych powyżej mazowieckiego, są rzadkością. Jeśli mieszkaniec Gdańska planuje wyjazd na narty, to jednak wybierze Alpy, bo jeśli ma jechać 800 km do Krynicy, to woli dolożyć drogi i pojechać np. w Alpy austriackie. A jeśli może sobie wybrać czas przed czy po sezonie, to właściwie w porównywalnych pieniądzech jest w stanie w lepszych warunkach, jeśli chodzi o infrastrukturę, spędzić urlop.

– Dlatego tak ważna jest oferta dodatkowa?

– Oczywiście, tutaj koncerty festiwalu Krynica Źródłem Kultury to niesamowity plus. Widać to po frekwencji na koncertach w Pijalni. Byłem kilkakrotnie na koncertach w tej edycji i muszę przyznać, że frekwencja licząca grubo ponad tysiąc gości, utrzymuje się. Pomysł z koncertami to był strzał w dziesiątkę. Turyści i narciarze chwalą sobie, że to bardzo dobre połączenie ze strony Uzdrowska Krynica-Źegiestów. Przed kilku laty, gdy jeszcze koncertów nie było, mieliśmy bardzo dużo pytań o warunki narciarskie i od tego uzależniony był przyjazd do Krynicy-Zdroju. Teraz, gdy przynajmniej dwa wydarzenia są w Pijalni Głównej w każdym tygodniu, zdecydowanie uzupełniło to naszą ofertę. I jeśli nawet ktoś nie w pełni korzysta z warunków pogodowych na stokach krynickich, to uzupełnienie oferty koncertami powoduje, że po tygodniowym pobycie goście są zadowoleni. A dla nas to najważniejsze.

– Ale Krynica nie jest tylko dla narciarzy.

– Krynica ma to do siebie, że tych atrakcyjnych miejsc jest mnóstwo. Chociażby krynicki Deptak, Park Zdrojowy, Jaworzyna Krynicka i inne ośrodki narciarskie. Są muzea, tor gokartowy, park linowy, nowa atrakcja escape room – pokój zagadek. Pomijając spływy kajakowe i pontonowe to w czasie zimy możemy korzystać ze wszystkich całorocznych atrakcji. A jest ich tyle, że w ciągu tygodniowego pobytu można naprawdę ciekawie zapelnąć czas.

– W tym roku Krynica wprowadziła po raz pierwszy aplikację „Wee”. Jaki jest efekt?

– To jest novum, które wprowadzamy i które będziemy udoskonalać. Już teraz w punktach gastronomicznych i handlowych widać było ruch i korzystanie z rabatów. Na razie jeszcze nie widzimy ruchu w punktach hotelowych z tego względu, że program dopiero raczkuje, zresztą wprowadzaliśmy go w okolicach Bożego Narodzenia, gdy już wszystkie rezerwacje były dokonane. Liczymy, że hotelarze odczują korzyść przystąpienia do programu w okresie majowym i wakacyjnym. Myślę, że ten projekt będziemy coraz bardziej nagłaśniać, tak żeby była obopólna korzyść – dla branży turystycznej, dla handlowców i oczywiście dla turystów i mieszkańców Krynicy-Zdroju.

ROZMAWIAŁA (JOMB)



FOT. ARCH. DTS

REKLAMA



XIII ŚWIATOWE ZIMOWE IGRZYSKA POLONIJNE

KRYNICA-ZDRÓJ, 25 LUTEGO - 2 MARCA 2018
STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Zapraszamy wszystkich mieszkańców do udziału w Biegu poświęconym Pamięci Żołnierzy Niezłomnych
1 marca 2018 r., Deptak w Krynicy (przy Pijalni Głównej)
Start: godz. 9.30
Zbiórka uczestników: godz. 9.00

25 II 2018 r. godz. 13.00 - Msza święta w intencji uczestników Igrzysk, kościół MBNP w Krynicy-Zdroju, ul. Czarny Potok 3
bezpłatnie transmisja przez TVP Polonia

Zapraszamy mieszkańców do kibicowania w rozgrywkach igrzyskowych

26. II. 2018 r. (poniedziałek) 8:00 - 14:00	27. II. 2018 r. (wtorek) 8:00 - 14:00	28. II. 2018 r. (środa) 8:00 - 14:00	1. III. 2018 r. (czwartek) 8:30 - 15:30
Narciarstwo alpejskie Jaworzyna Krynicka Short track Hala Widowiskowo-Sportowa MOSiR Krynica-Zdrój	Narciarstwo alpejskie Jaworzyna Krynicka Narciarstwo biegowe CIS Płaskowa Snowboard Kompleks Narciarski Skotawiny Wielobój łyżwiarski Hala Widowiskowo-Sportowa MOSiR Krynica-Zdrój	Narciarstwo alpejskie Jaworzyna Krynicka Narciarstwo biegowe CIS Płaskowa Hokej na lodzie Hala Widowiskowo-Sportowa MOSiR Krynica-Zdrój	Nordic Walking Deptak / Góra Parkowa, Krynica-Zdrój Narciarstwo alpejskie Jaworzyna Krynicka Turniej rodzinny Deptak, Krynica-Zdrój

17:00
80 lecie KTH Krynica - mecz hokeja na lodzie
KTH Krynica kontra POLONIA
Hala Widowiskowo-Sportowa
MOSiR Krynica-Zdrój

Organizatory:

Partnerzy strategiczni:

Partnerzy:

Organizacje partnerskie:

Partnerzy sportowi:

Partner lokalny:

Partnerzy medialni:



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Gmina Chełmiec realizuje projekt pn. „Poprawa jakości powietrza w subregionie sądeckim poprzez dofinansowanie do wymiany źródeł ciepła w indywidualnych gospodarstwach domowych ogrzewanych paliwem gazowym na terenie Gminy Chełmiec”

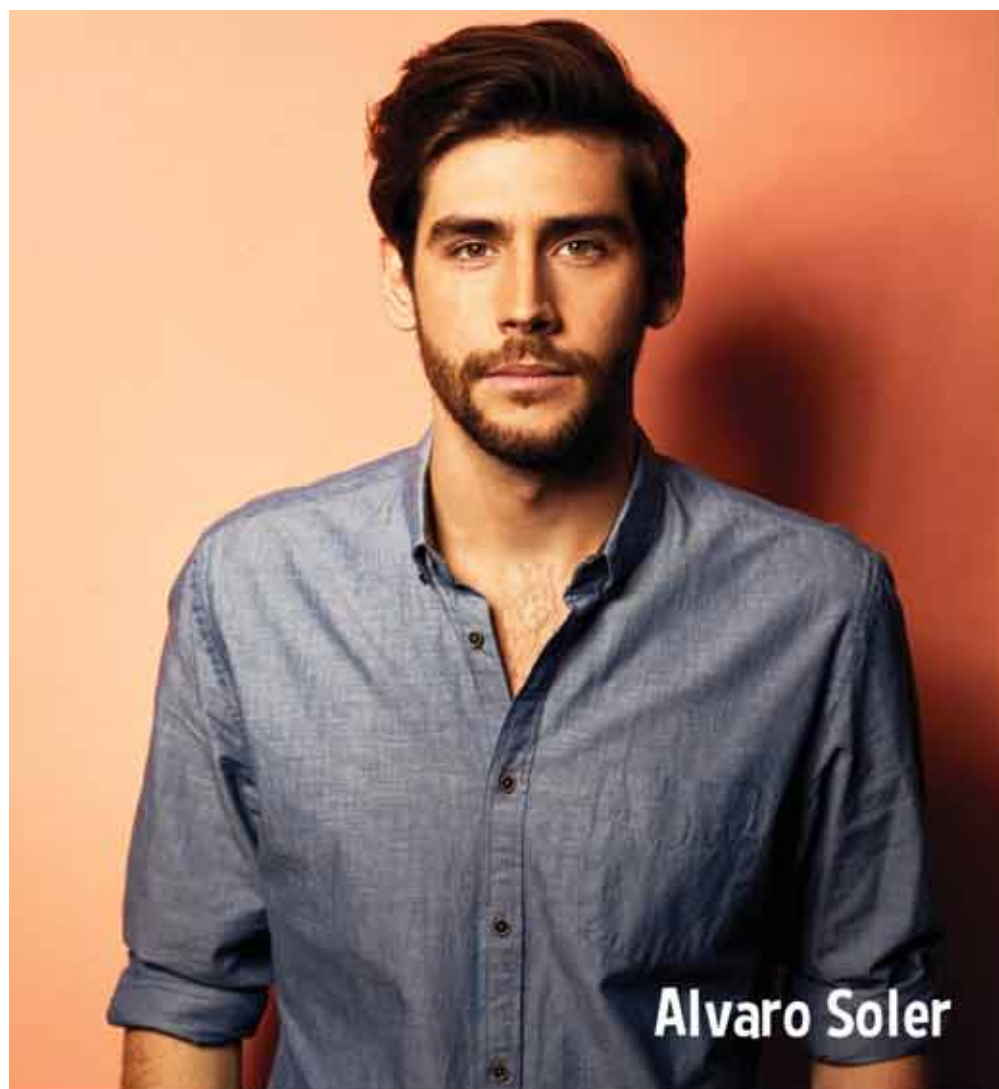
GMINA CHEŁMIEC



Cel projektu: Poprawa jakości powietrza w Gminie Chełmiec poprzez zmniejszenie emisji zanieczyszczeń oraz gazów cieplarnianych pochodzących z ogrzewania domów i mieszkań poprzez wymianę nieekologicznych kotłów na kotły ekologiczne.

Dofinansowanie: 1 091 260,84 zł

REKLAMA



Alvaro Soler



Blue Cafe



Vera Jonas Experiment



Sport

W oczekiwaniu na następców mistrzyni

Sukcesy Justyny Kowalczyk z Kasiny Wielkiej od lat zachęcają do rozważań na temat odbudowy solidnego szkolenia młodzieży w biegach narciarskich w regionie. Pomysłów nie brakuje, ale jak na razie nie wszystko jest realizowane zgodnie z założeniami. Od kilku lat swoje niezadowolone z działania Polskiego Związku Narciarskiego mocno wyraża Justyna Kowalczyk.

Polski Związek Narciarski pod ciosami krytyki mistrzyni

Utytułowana biegaczka narciarska z Kasiny Wielkiej powoli zmierza do końca swojej bogatej kariery sportowej. Niedawno skończyła 35 lat. Jej wielkie osiągnięcia nie przełożyły się na popularyzację biegów narciarskich w jej rodzinnych stronach. Justyna Kowalczyk wielokrotnie krytykowała Polski Związek Narciarski, który jej zdaniem koncentruje się głównie na skokach narciarskich. Podkreślała, że nadal brakuje odpowiednich tras narciarskich i przede wszystkim odpowiedniego cyklu szkolenia. Na Igrzyskach Olimpijskich w Pjongczang po nieudanym biegu polskiej sztafety (10 miejsce, 4x5km) ponownie mocno zaatakowała PZN.

– Jeśli chce się być w czołówce, to trzeba zainwestować – powiedziała Justyna Kowalczyk na antenie TVP Sport. – Walczymy jako manufaktura z profesjonalistami. Świat poszedł do przodu, a my stoimy w miejscu. Osoby, która zarządzają w związku, powinny się zastanowić nad tym wszystkim. Nie chodzi nawet o okres ostatnich trzech lat, ale czas od 2006 roku, gdy zaczęły się prawdziwe sukcesy.

Limanowszczyzna czeka na swoją próbę

A jak sytuacja biegów narciarskich wygląda w rodzinnych stronach Justyny Kowalczyk? Od kilku lat głównymi orędownikami reaktywowania tzw. próby limanowskiej są znani w regionie działacze sportowi Stanisław GOLONKA i Feliks PIWOWAR (przed laty byli mocno zaangażowani m.in. w rozwój narciarstwa na Limanowszczyźnie). W pewnym momencie wszystko zaczęło układać się bardzo optymistycznie. Przede wszystkim zostało zarejestrowane Beskidzko-Gorczańskie Stowarzyszenie Narciarskie, które rozpoczęło działalność w regionie. Udało się pozyskać pierwsze środki finansowe, dzięki przygotowanemu Programowi Upowszechniania Biegów Narciarskich, który został przesłany m.in. do Ministerstwa Sportu i Polskiego Związku Narciarskiego. Na terenie powiatu limanowskiego powstawały nieśmiało Uczniowskie Kluby Sportowe, które kształciły biegi narciarskie (m.in. w miejscowości Kłodne, gdzie nauczycielem wychowania

fizycznego jest znany trener narciarstwa Andrzej RUCHAŁA – były trener reprezentacji Polski w biathlonie).

Niestety obecnie wskrzeszenie tzw. próby limanowskiej jest mocno zastopowane. Próba zdobywania niezbędnych środków finansowych w Ministerstwie Sportu bez wsparcia Polskiego Związku Narciarskiego jest znikoma. – Niestety nie zauważyliśmy konkretnego zainteresowania naszym

Jedyna sekcja narciarstwa biegowego na terenie powiatu limanowskiego ciągle działa przy klubie Witów Mszana Górna, gdzie trenerem jest Krzysztof JAROSZ. Najbardziej znaną zawodniczką jest Klaudia KOŁODZIEJ z Łętowego (reprezentantka Polski Juniorów). Niestety młoda zawodniczka notuje w tym sezonie słabsze wyniki związane z kłopotami w obsadzie stanowiska trenera kadry młodzieżowej. Jak podkreśla

momentem było powstanie sekcji wyczynowych przy KS Limanovii – 1964 – 66 oraz sekcji w KS Maraton Mszana Dolna – 1975. Praca z dziećmi i młodzieżą zaowocowała w latach 1970 – 1974 pierwszymi medalami na Mistrzostwach Polski w kategorii młodzików i juniorów, ich zdobywcami byli: Józef Czech, Edward Mucha, Jan Gorczowski, Bolesław Łazarz, Zofia Czerwieniska, Małgorzata Jasica-Ruchała.

treningi zgłaszają się już dzieci z zerówki i pierwszych klas szkoły podstawowej – mówi trener i nauczyciel wychowania fizycznego z Ptaszkowej Tomasz KIELBASA. – Mocno angażują się również ich rodzice, widząc, że coś pozytywnego drgnęło w biegach narciarskich.

Zdolniejsza młodzież może potem kontynuować doskonalenie tej dyscypliny w klubie Cerbud Ptaszkowa. Obecnie trener Kazimierz Kmak do dyspozycji ma dziesięciu zawodników posiadających licencję, począwszy od młodzieży gimnazjalnej. Najstarszą jest zawodniczka, która jest tegoroczną maturzystką. – Chłopcy często wolą piłkę nożną od biegów narciarskich – stwierdza Kazimierz Kmak. – Dlatego w klubie więcej mamy dziewcząt. Ogólne zainteresowanie jest zadawalające, ale niestety głównym problemem jest to, że po ukończeniu szkoły średniej często zawodnicy rezygnują lub ograniczają treningi biegów narciarskich. Głównym powodem jest brak odpowiednich perspektyw do dalszego sportowego szkolenia. Ale to jest szerszy problem, o zasięgu ogólnopolskim.

Jedność z najlepszymi wynikami

Na Sądecczyźnie prym w biegach narciarskich od lat wiezie Jedność Nowy Sącz. Klub o bogatych tradycjach szkolenia w tej dyscyplinie sportu. W ostatnich latach podopieczni Dawida DAMIANA zrobili znaczące postępy. Jednym z największych talentów jest zawodnik, który nazywa się dokładnie tak samo jak jego trener. Na niedawnych zawodach trzeciej edycji Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich, które odbyły się w Tomaszowie, Dawid Damian zwyciężył w kategorii Junior B.

Ewentualne talenty narciarskie powinny być wyławiane na etapie rywalizacji szkolnej. – Koszty organizacji zawodów biegów narciarskich są spore, ale jesteśmy gotowi na ich przeprowadzenie – usłyszeliśmy w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym Powiatu Nowosądeckiego. – Jednak w ostatnich latach w rywalizacji szkolnej na etapie powiatowym zainteresowanie taką rywalizacją jest znikome. Być może bardzo dobrze przygotowane trasy biegów narciarskich w Ptaszkowej pod tym względem doprowadzą do jakiegoś przełomu.

Jak na razie popularnością wśród uczniów cieszy się Małopolska Liga Biegów Narciarskich, która jest organizowana z inicjatywy wspomnianego już Feliksa PIWOWARA. Być może te wszystkie przedsięwzięcia wielkich miłośników sportu, przyczynią się do tego, że w przyszłości nasz region znowu będzie cieszył się sukcesami, które zbliżą się do osiągnięć Justyny Kowalczyk.

JACEK BUGAJSKI



projektem ze strony PZN – przyznaje Feliks PIWOWAR, wiceprezes Małopolskiego Szkolnego Związku Sportowego. – Dodatkowe zajęcia z biegów narciarskich realizowane są na terenie gminy Słupnice. Na terenie powiatu jakiegoś skoordynowanego szkolenia nie ma. Nie rezygnujemy z naszych planów, ciągle organizujemy cieszącą się popularnością Małopolską Ligę Biegów Narciarskich dla młodzieży. Być może kiedyś będą lepsze warunki dla rozwoju naszego projektu.

Krzysztof JAROSZ, obecnie prowadzone są rozmowy mające na celu powierzenie stanowiska trenera kadry osobie, która zapewni powrót Klaudii KOŁODZIEJ i innym juniorom do dyspozycji z 2017 roku, a nawet poprowadzi do jeszcze lepszych wyników.

Przypomnijmy, że tzw. próba limanowska to cykl szkolenia narciarstwa biegowego przypadający głównie na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte ubiegłego wieku. Dla rozwoju tej dyscypliny sportu w regionie ważnym

Ptaszkowa otwiera lepsze możliwości dla Sądecczyzny

Dwa lata temu w Ptaszkowej zakończono budowę Centrum Sportów Zimowych. Jest znakomita baza rekreacyjna i turystyczna. Na stokach góry Jaworze wytyczono nowoczesne trasy biegów narciarskich – oświetlone a zimą naśnieżane i ratrakowane. Tak profesjonalna baza sportowa daje wielkie możliwości dla rozwoju narciarstwa.

W okolicy zaczęły działalność Uczniowskie Kluby Sportowe. – Na

Będzie się działo • Będzie się działo • Będzie się działo

Koncerty, spektakle i sportowe emocje

czwartek, 22 lutego

- godz. 15., Ośrodek Kibice Razem Sandecja Nowy Sącz – Turniej Fifa 18
- godz. 16., lodowisko przy ul. B. Czecha w Limanowej – Ice Party na lodowisku
- godz. 16., Galeria Sztuki Siedlisko w Krynicy-Zdroju – Wystawa prac plastycznych słuchaczy Krynickiego Uniwersytetu Otwartego UTW
- godz. 20., Fabryka Klub Muzyczny – Stand-up: Sebastian Rejent i Karol Kopiec

piątek, 23 lutego

- godz. 15., Ośrodek Kibice Razem Sandecja Nowy Sącz – Turniej Fifa 18
- godz. 19., Pijalnia Główna w Krynicy-Zdroju – Krynica Źródłem Kultury – Koncert – Zespół Perfect

sobota, 24 lutego

- godz. 12., Sala widowiskowa MGOK w Piwnicznej-Zdroju – Bitwa Breakdance
- godz. 12.30, Kino Sokół Stary Sącz – II Starosądeckie Zawody Siłowe w Wyciskaniu Sztangi Leżąc
- godz. 16.30 i 19.15, MOK w Nowym Sączu – Spektakl komediowy Teatru Bagatela „Pomoc domowa”
- godz. 17.00, sala im. R. Sichravy, MCK Sokół – Finał konkursu o nagrodę im. ks. prof. Bolesława Kumora
- godz. 19., Pijalnia Główna w Krynicy-Zdroju – Krynica Źródłem Kultury – Koncert Andrzej Piaseczny

Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu
zaprasza na
KONCERT

Miłość stała w drzwiach

WYKONAWCY:
wokaliści Miejskiego Ośrodka Kultury:
Anna KOŻUCH, Kinga LĘCZYCKA,
Sebastian CEBULA, Jakub STAWIARSKI
Krystian KRÓL – klawisze
Michał MIGACZ – gitara elektryczna
Dawid KRÓL – gitara basowa
Piotr NIEĆ – perkusja

25 LUTEGO 2018 r. / godz. 17:00
SALA WIDOWISKOWA MOK W NOWYM SĄCZU, AL. WOLNOŚCI 23.

Bezplatne wejściówki do odebrania w sekretariacie MOK, Al. Wolności 23, 33-300 Nowy Sącz od poniedziałku do piątku, w godz. 8:00 - 16:00

GCK GORLICKIE CENTRUM KULTURY
Zapraszamy na premierę spektaklu pt.

„HISTORIA CAŁKIEM...”

w.g. scenariusza opracowanego przez Gorlicką Grupę Teatralną GCK „PROMIEŃ”

Obsada:
Karolina Tomasiak
Gabriela Szczerba
Wiktor Tonerowicz
Karolina Jawor
Gabriela Bodziony
Adrian Górski
Kuba Wojtowicz
Kacper Wiktorek
Sylvia Cionkawa
Oliwia Świętek
Wiktoria Lenartowicz
Julia Konopko
Julia Kaczmarczyk
Dominik Hrozek
Anna Woźniak
Błażej Baran
Narcis Góra
Eryk Dyląg
Ewelina Nucha

Reżyseria: Barbara Fugiel
Muzyka: Jacek Łuczko
Światła: Wojciech Wojcik

25/02/niedziela/2018
godz. 16.00
Sala teatralna
Wstęp wolny

Gorlickie Centrum Kultury, ul. Mickiewicza 4, 38-300 Gorlice, tel. 183533496, e-mail: gck@poczta.gorlice.pl, www.gck.gorlice.pl
Dzielnica Stare Gorlice, ul. Dąbrowskiego 1, 38-300 Gorlice, tel. 183535027, e-mail: biuro@kompa.gorlicki.eu

FUNDACJA „BĘDZIE DOBRZE” ZAPRASZA NA
II STAROSĄDECKIE ZAWODY SIŁOWE
WYCISKANIU SZTANGI LEŻĄC

24 LUTEGO 2018
12:30 KINO SOKÓŁ STARY SĄCZ
ZAPISY DO 20.02.2018
KOSZT 40ZŁ OD UCZESTNIKA

KATEGORIE:
seniorzy 90 kg, plus 90 kg
juniorzy do 24 lat open
kobiety open

Sędzia główny zawodów:
Dariusz Legutko
Wiceprezident:
Wojciech Leja

ZAPISY POD:
TEL: 514-785-462
884690539

www.BEDZIEDOBRZE.pl
Patronat honorowy Burmistrza Starego Sącza Jacek Lelek

MY NOWY SĄCZ **Genesis** **Stowarzyszenie Bożków** **Stowarzyszenie Społeczne** **MŁODZI AKTYWNI**

wykonanie
JERZY ZELNIK
scenariusz
BALTIC NEOPOLIS ENSEMBLE

w programie: Chwała cię, Boże, w niebie i na ziemi, Chwała cię, Boże, w niebie i na ziemi, Chwała cię, Boże, w niebie i na ziemi

14 KATE

**SIEDM
OSTATNICH SŁÓW
JEZUSA
NA KRZYŻU**

na podstawie sztuki Jerzego Żelaznika
KONCERT PASYJNY
25.02.2018 / NIEDZIELA / GODZ. 16.45 / WSTĘP WOLNY
Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej
www.14kate.pl

niedziela, 25 lutego

- godz. 11., sala im. L. Lipińskiego MCK Sokół – Finał plebiscytu „Sądeczanin Roku”
- godz. 15., Dwór Starostów w Muszynie – Popołudnie przy kawie – Muzyczna biesiada z zespołem Muszyniacy
- godz. 16., Gorlickie Centrum Kultury w Gorlicach – Premiera sztuki pt. „Historia całkiem...” wg scenariusza opracowanego przez Gorlicką Grupę Teatralną GCK „Promień”
- godz. 16.45, Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej – Koncert Pasyjny „Siedem ostatnich słów Jezusa na krzyżu” – medytacja księdza Grzegorza Strzelczyka oraz oratorium Josepha Haydna. Udział w wydarzeniu biorą aktor Jerzy Zelnik oraz Baltic Neopolis Ensemble
- godz. 17., Sala widowiskowa Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu – Koncert „Miłość stała w drzwiach” w wykonaniu wokalistów Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu
- godz. 20., Deptak w Krynicy-Zdroju – Uroczyste otwarcie XIII Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych „Krynica-Zdrój 2018”

wtorek, 27 lutego

- godz. 12., MCK Sokół w Nowym Sączu – Klub Filmowy Uniwersytetu III Wieku

poniedziałek, 26 lutego

- godz. 18, sala im. L. Lipińskiego MCK Sokół w Nowym Sączu – Spektakl teatralny „Basia sama w domu...” – Teatr Rębacz

środa, 28 lutego

- godz. 20., Pawilon Historii Miasta Gorlice w Gorlicach – Alternatywny Pawilon – Daniel Spaleniak – twórca muzyki z pogranicza rocka alternatywnego, folku i bluesa

OPRAC. JOMB



Trzy Korony

GALERIA

ZAKUPY • SPORT • ROZRYWKA



ZIMOWA MODA NA TRZY KORONY!

www.galeriatrzykorony.com.pl

ul. Lwowska 80, Nowy Sącz

E.Leclerc

RTVEURO AGD

RESERVED

H&M

Stradivarius

VISTULA

NEWYORKER